



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na facebook.com/tygodnik.sanocki

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

Nr **47** (1146)
29 listopada 2013 r.

Cena detaliczna

2,50 zł

w tym VAT 5%



Marszałkowi grozi do 12 lat



str. 4

OSM w Mlekovicie?



str. 5

Potrąfią zarobić



str. 8

Z wodą i ściekami jesteśmy w Europie



Sanocka oczyszczalnia w nowym jej wydaniu stała się jedną z najnowocześniejszych w kraju, spełniającą ostre wymagania unijne w zakresie dopuszczalnych wskaźników zanieczyszczeń ścieków. A przy tym stała się pięknym obiektem, który z zadowoleniem i satysfakcją się ogląda.

Realizując projekt „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok” wartości ponad 100 milionów złotych netto, miasto zgłasza swą przynależność do Europy w dziedzinie ochrony środowiska oraz pokazuje swą twarz. W środę, 27 listopada br. dokonano przecięcia wstęgi na zmodernizowanych, pięknych obiektach oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody SPGK, co było symbolem zakończenia projektu.

szły się o 29,1 procent do kwoty 123,8 mln zł brutto i 101 mln zł netto. Inwestycja jest współfinansowana przez Unię Europejską w 62,08 proc. wydatków kwalifikowanych, co stanowi 62,7 mln zł. Pozostała część wydatków, stanowiąca wkład własny spółki, jest sfinansowana ze środków pochodzących z emisji obligacji przychodowych oraz ze środków własnych SPGK. Wykup obligacji nastąpił będzie z przychodów osiągniętych na działalności wodno-kanalizacyjnej. Prace budowlane rozpoczęto 2 kwietnia 2011 roku, zakończono w październiku 2013 r. mieszcząc się w wyznaczonym terminie.

Mieszkańcy Sanoka mają dość ambiwalentny stosunek do realizacji tak ogromnej inwestycji. Jedni są dumni, że miasto spełniać będzie ostre warunki w zakresie czystości wody i wypuszczanych ścieków, inni nie kryją zadowolenia, że w sanockich kranach płynąć będzie czystsza, a tym samym zdrowsza woda. Ale są i tacy, którzy obawiają się – i słusznie – że wy-

soki koszt inwestycji i potrzeba wykupu wyemitowanych obligacji spowodują wzrost cen wody i ścieków. I najczęściej nie trafia do nich argumentacja, że kary nałożone na gminę w przypadku niespełnienia dyrektyw unijnych odnośnie czystości wody i ścieków, jeszcze w większym stopniu uderzyłyby ich po kieszeni.

Koniec wieńczy dzieło

Konferencja zorganizowana 27 listopada w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej, kończąca realizację projektu, zgromadziła znaczne grono zaproszonych gości z wicewojewodą Alicją Wosik, dyrektorem departamentu ochrony i gospodarki wodami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Marią Ptaszyńską oraz dyr. Zofią Kamińską, burmistrzem miasta Sanoka dr. Wojciechem Blecharczykiem, burmistrzem Zagórza Ernestem Nowakiem i wójtem gminy Sanok Anną Hałas, przedstawicielami projektantów i wykonawców, nadzoru budowlanego, samorządowców.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Projekt, zrealizowany przez spółkę SPGK, jest największym przedsięwzięciem komunalnym w historii miasta. Za kwotę ponad 100 mln zł przebudowano oczyszczalnię ścieków w podsanockiej Trepczy i wybudowano wiele odcinków sieci kanalizacyjnej w mieście. W zakresie gospodarki wodnej przebudowano stację uzdatniania wody, wybudowano nowe ujęcie powierzchniowe wody wraz z obiektami technologicznymi, wykonano zbiornik wyrównawczy przy ul. Kenara wraz z magistralą wodną długości 1 km oraz 3-kilometrowy odcinek sieci wodociągowej, łączącej dwa systemy zasilania miasta w wodę z ujęcia w Trepczy i Zasławiu.

Unia stawia wymogi

Pomysł na realizację tak dużego i ambitnego projektu zrodził się w 2006 roku i wynikał z potrzeby dostosowania się do okresów przejściowych nakreślonych przez Unię Europejską. Widmo naliczanych kar w przypadku nieosiągnięcia z góry ustalonych parametrów w dziedzinie czystości wody i zanieczyszczenia ścieków mobilizowało do podjęcia wyzwania.

W lutym 2009 roku złożono wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o dofinansowanie projektu z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. 30 lipca 2010 roku podpisana została umowa. Planowana wartość inwestycji – zgodnie z wnioskiem – wyniosła 147,5 mln zł brutto, po rozstrzygnięciu przetargu kwota ta zmniejsza-

Fizjo-Relax
GABINET FIZJOTERAPII
MANUALNEJ I RUCHOWEJ

Nowość w Sanoku metoda SpiroTiger
terapia i treningi oddechowe, umów się
na darmową wycieczkę!

Terapia bólów mięśni, stawów, po urazach.

Masaż, Kinesiology Taping, mgr fizjoterapii
Zniżki dla osób po 60 r. z. i inne. M. Czerwiński

www.nowoczesna-fizjoterapia.sanok.pl tel. 669-190-671

GRE
NIERUCHOMOŚCI

NOWE BIURO!

Sanok, ul. Szopena 10 www.globarealstate.pl
Tel.: 881-799-704 www.nieruchomoscisanok.pl

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Zarząd województwa, a w szczególności wicemarszałka Jana Burka za pomysł wszczęcia postępowania konkursowego w podkarpackich muzeach. I nic to, że dyrektorzy tych placówek mają prawo zajmować swe stanowiska do końca 2014 roku. Jakże były przesłanki, żeby na przeszło rok przed tym terminem przystąpić do procedury konkursowej? Czy po to, żeby zepsuć ludziom zbliżające się święta Bożego Narodzenia? Żyby poszarpać im nerwy i nie dać spokojnie zakończyć roku 2013? To nikt inny nie mógł tego wymyślić, tylko wicemarszałek Burek.

Chyba że z góry przysłyły dyrektywy mówiące o tym, iż trzeba się spieszyć, gdyż za rok wybory, więc dobrze byłoby obsadzić swoimi wiernymi ludźmi kilka ważnych stanowisk. Na pewno by się odwziewczyli za tak wspianą gest.

Informację o ogłoszeniu konkursu z wielkim oburzeniem przyjęto w Sanoku. Wszyscy za bardzo kochają skansen i jego dyrektora Jerzego Ginalskiego, znają jego dokonania i rozwój placówki, jaki dokonuje się pod jego kierownictwem. Uznali, że niewybaczalnym błędem, a nawet wielkim świństwem, było na rok przed upływem okresu pracy na stanowisku dyrektora, ogłosić: „stawaj waćpan do konkursu!”. To nie ma nic wspólnego z kulturą, panie Burek! Oczywiście, dyrektor Ginalski przystąpi do konkursu i w cuglach go wygra, nie przestraszy się procedury konkursowej. Jest ona dobrą praktyką, pod warunkiem, że prowadzona jest uczciwie, z dala od polityki. Szkoda tylko, że nie są organizowane konkursy na stanowisko wicemarszałków, bo gdyby były, pan Jan Burek miałby poważne kłopoty, aby go wygrać. I nie byłoby sprawy!

CHWALIMY: Zarząd spółki SPGK na czele z niestrudzonym Czesławem Bartkowskim, kierownictwo i załogę Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz wspierające ich władze miasta za wykonanie projektu „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok” wartości ponad 100 milionów złotych. Inwestycję przygotowano po mistrzowsku i w takim samym stylu ją przeprowadzono. Dzięki niej Sanok znalazł się w czołówce miast, które zdołały w terminie spełnić dyrektywy unijne odnośnie czystości wody i stopnia zanieczyszczenia ścieków. Nie będzie więc płacił wysokich kar z tego tytułu, mieszkańcy będą pić bardzo czystą wodę, a dolina Sanu będzie czystsza i piękniejsza.

To była naprawdę tytaniczna praca i niezwykle trudna procedura realizacji inwestycji z dofinansowaniem unijnym, przekraczającym 62 procent. Od pomysłu do przecięcia wstęgi trwała ona ponad siedem lat. Jeśli zakończono ją w terminie, a Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, tudzież Ministerstwo Środowiska nie mają słów uznania dla Sanoka, to znaczy, że trzeba chwalić. I chwalimy!

Wypił na miejscu

Ogromne pragnienie musiało dręczyć złodzieja, który ukradł ze sklepu alkohol, po czym wypił tuż po wyjściu za drzwi. W pościg za sprawcą ruszył ochroniarz, który ujął go i przekazał policjantom. Zdeteminowany amator „procentów” odpowie za kradzież przed sądem.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę około godz. 13. w sklepie przy ul. Królowej Bony. Ze zgłoszenia wynikało, że ochroniarz sklepu udał się w pościg za mężczyzną, który ukradł alkohol z półki sklepowej. Pracownik ujął go na ul. Zamkowej i przytrzymał do przyjazdu Policji.

Funkcjonariusze na miejscu ustalili, że sprawcą kradzieży jest 49-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który ukradł alkohol i wyszedł z nim ze sklepu. Całą sytuację

widział ochroniarz, który wychodząc przed sklep zauważył, jak złodziej spożywa skradziony kieliszek wczesniej trunek. Gdy ruszył w jego kierunku, sprawca rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu złodziej został ujęty przez pracownika ochrony.

Przeciwko sprawcy, w organizmie którego stwierdzono ponad promil alkoholu, zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu za kradzież oraz spożycie napojów wysokokowych w miejscu zabronionym.



I ślubuję Ci...

– W małżeństwie najważniejsze jest wzajemne zrozumienie i umiejętność wybaczenia – zgodnie stwierdzili małżeńscy jubileaci, którzy przeżyli ze sobą 50 i więcej lat. Podczas uroczystego spotkania w hotelu Sanvit świętujące złote, szmaragdowe a nawet i diamentowe gody pary odebrały Medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, nadane przez Prezydenta RP.



Dla małżonków, którzy 50 lat temu stanęli na ślubnym kobiercu, złożona wówczas przysięga zachowała swą moc do dziś.

Elegancko ubrani, wyraźnie przejęci, a nieraz i wzruszeni jubileaci z uwagą słuchali gratulacji i życzeń, z którymi pospieszili Wojciech Majka – kierownik USC, burmistrz Wojciech Blecharczyk oraz o. Zbigniew Kubit. I z dumą przyjmowali medale, listy gratulacyjne i kwiaty. A potem był toast

za zdrowie i pomyślność, smakowity obiad i... wspomnienia.

– Poznaliśmy się na szkolnej potańcówce. Ja chodziłam do Handlowki, mąż do Technikum Samochodowego. Dobrze tańczył, nie deptał po palcach... – wspomina z uśmiechem pani Aleksandra Hydzik. – U nas byli sami chłopcy, więc

na potańcówki zapraszaliśmy dziewczęta z innych szkół – dopowiada mąż Kazimierz. – To zupełnie inne czasy, nie było takiej swobody, nie mogliśmy wieczorami chodzić po ulicach. Najłatwiej było poznać

kogoś po wyjściu z kościoła. Szło się wtedy wolno koło budynku Kasy w kierunku sądu i z powrotem. Podczas takich spacerów młodzież się poznawała... – odkrywa świat dawnych randek pani Aleksandra. Choć nie pamięta dobrze, kto pierwszy wpadł komu w oko, kielkujące wówczas uczucie okazało się wyjątkowo mocne i trwałe – trwało ponad 60 lat!

– Jeśli ludzie się kochają i wzajemnie szanują, przetrzymają nawet najtrudniejsze chwile, a w małżeństwie i takie się zdarzają. Najważniejsze to starać się zrozumieć siebie wzajemnie i stawiać partnera, a nie siebie, na pierwszym planie – podkreśla Krystyna Szwarz, obchodząca wraz z mężem Mieczysławem 50-lecie małżeństwa. Może to właśnie jest recepta na udany i szczęśliwy związek?... /joko/

MEDALE ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE OTRZYMALI:

Stanisława i Adam Bartkowsky, Stanisława i Eugeniusz Błaszczak, Barbara i Jan Brach, Krystyna i Marian Bursztyn, Danuta i Marian Chomiszczak, Anna i Tadeusz Chrzęszcz, Barbara i Bolesław Gierliccy, Aleksandra i Kazimierz Hydzikowie, Janina i Kazimierz Kwiatkowsky, Wanda i Mieczysław Nieznański, Zofia i Zygmunt Podulka, Teresa i Stanisław Prędko, Maria Traciłowska-Robel i Wiesław Robel, Alicja i Tadeusz Sawiccy, Krystyna i Jan Stępkowsky, Krystyna i Mieczysław Szwarz, Zofia i Zdzisław Szymański, Janina i Jan Tymoczko.

Śmiało do przodu

Mówi MAREK MARYNOWICZ, prezes bieszczadzkiego okręgu LOP

* Nawet nie wiedzieliśmy, że do jubileuszu LOP przystąpił pan już nie tylko jako szef okręgu, ale i członek zarządu głównego ligi...

– A i owszem. W październiku odbył się zjazd krajowy, podczas którego wybrano mnie do władz centralnych LOP. Mam dodatkową satysfakcję, że jako jedyny z 15 osób, które weszły do nowego zarządu, uzyskałem 100 procent głosów. Zostałem członkiem ds. interwencji ekologicznej.

* Czy da się połączyć funkcję w zarządzie głównym z prowadzeniem okręgu?

– Nie powinno być z tym problemu, choć już podjąłem decyzję, że odpuszczę nieco obowiązków w Społecznej Straży Rybackiej. Na stanowisku jej szefa zastąpi mnie zaufany człowiek, choć nie zdradzę jeszcze, kto to taki. Ja w większym stopniu zajmę się sprawami papierkowymi.

* Co bieszczadzki LOP szykuje na przyszły rok? W mijającym trochę wyhamowaliście, bo nie było kolejnej edycji kursu wędkarskiego dla młodzieży.

– Niestety, nie udało się zdobyć pieniędzy na ten cel. W przyszłym



* Podczas jubileuszu mówili Pan też o waszej okazałej bibliotece ekologicznej, z której chętnie korzysta młodzież przygotowująca się do olimpiad.

– Nasz księgozbiór liczy około ośmiuset tytułów, oczywiście zamierzamy go rozszerzać. To chyba największe kompendium wiedzy przyrodniczo-ekologicznej na Podkarpaciu. A skoro o młodzieży mowa, to muszę dodać, że mamy ogromną satysfakcję z tego powodu, że uczestnicy naszych kursów i konkursów często łapią ligowego bakcyła, wręczając się w naszą działalność. Rośnie nowy narybek.

* Wydawał się Pan zaskoczony otrzymaniem „Kryształowego serca przyjaciół nietoperzy”...

– Bo autentycznie byłem! Spotkało mnie ogromne wyróżnienie – to jedna zaledwie 72 takich odznak, przyznanych do tej pory na całym świecie. Okazało się, że otrzymałem je na wniosek Stowarzyszenia Polska-Wschód, któremu swego czasu kilkakrotnie pomagałem w akcjach chronienia nietoperzy.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz



Sanok

* Na 800 zł wycenił straty mieszkaniec Sanoka, który powiadomił o kradzieży 11 metalowych elementów rusztowania znajdującego się w części nieużytkowanego budynku warsztatowego. Złodziej dostał się do wnętrza przez niezabezpieczony otwór okienny. Do kradzieży doszło 19 bm. na posesji przy ul. Przemyskiej.

* Policja szuka wandal, który 21 bm. uszkodził renaulta stojącego na parkingu przy ul. Krasieńskiego. Nieznany sprawca przerysował ostrym narzędziem przednie i tylne drzwi po prawej stronie pojazdu. Pokrzywdzony 28-latek oszacował szkody na 3800 zł.

* Spore straty poniósł też 42-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, którego okradziono (22 bm.) w lokalu gastronomicznym przy ul. Mickiewicza. Złodziej wyciągnął z kieszeni wewnętrznej marynarki poszkodowanego – którą ten, jak twierdzi, miał cały czas przy sobie – portfel wraz z dokumentami, tj. dowodem osobistym, prawem jazdy, kartami kredytowymi, kartą ubezpieczenia zdrowotnego, oraz pieniędzmi w kwocie 1100 zł. Łączna suma strat wyniosła 1200 zł.

* Pracownica sklepu ogólnospżywczego przy ul. Kochanowskiego zawiadomiła (24 bm.) o wybicciu trzech szyb wystawowych przez nieznanego sprawcę. Straty oszacowano na 3000 zł. Do zdarzenia doszło 24 bm.

Gmina Bukowsko

* Ofiarą złodzieja padła (24 bm.) jedna z mieszkanki Pobiedna. Sprawca ukraść należący do młodej kobiety portfel, wewnątrz którego znajdowały się: legitymacja szkolna, bilet miesięczny oraz inne dokumenty.

Gmina Sanok

* Trwa ustalanie przyczyn pożaru, który wybuchł 23 bm. na jednej z posesji w Załużu. Ogień strawił stary, drewniany budynek, zamieszkały przez samotnego mężczyznę. W chwili zdarzenia właściciela nie było w domu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że budynek nie miał doprowadzonej energii elektrycznej i ogrzewany był piecykiem, co mogło doprowadzić do pożaru. Straty wyceniono na około 60 tys. zł.

Zagórz

* Policja poszukuje sprawcy wypadku, jaki miał miejsce 19 bm. na ul. Wolności. Kierująca oplem 34-letnia mieszkanka powiatu sanockiego – jadąca w kierunku Leska – została poszkodowana w wyniku zderzenia z fiatem seicento, którego kierowca najechał na tył jej pojazdu. Sprawca natychmiast odjechał, nie udzielając pomocy kobiecie. 34-latką doznała urazu ciała w postaci skręcenia i naderwania szyjnego odcinka kręgosłupa.

Zarszyn

* 33-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że znany mu mężczyzna na terenie stacji paliw groził mu pozbawieniem życia, co wzbudziło u pokrzywdzonego uzasadnione obawy o własne bezpieczeństwo. Do zdarzenia doszło 20 bm. na ul. Podkarpackiej.

Kierowcy na promilach

Wraz z nadejściem niskich temperatur zmniejszyła się liczba rowerzystów na drogach oraz pijanych kierowców. W minionym tygodniu namierzono tylko jednego amatora jazdy na podwojnym gazie. Okazał się nim kierujący oplem 22-letni Dawid T., który zakończył jazdę na ul. Daszyńskiego. W chwili zatrzymania mężczyzna miał 2,415 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Nagroda dla sanockiej „Matki Teresy”

Wanda Wojtuszewska jest jedną z siedmiu osób w Polsce, które otrzymały indywidualną nagrodę Ministra Pracy i Polityki Społecznej za wybitne, nowatorskie rozwiązania w zakresie pomocy społecznej za 2013 rok. Sanoczanka odebrała nagrodę podczas uroczystości w hotelu Polonia w Warszawie. Nie byłaby jednak sobą, gdyby w zamian nie obdarowała darczyńcy. Minister otrzymał sympatyczną maskotkę rysia karpackiego, którą Fundacja Karpaty-Polska uczyniła symbolem naszego regionu.

Nagrody wręczanie są z okazji Dnia Pracownika Społecznego. Minister przyznał ich w tym roku 14: 7 indywidualnych i 7 zespołowych oraz 15 wyróżnień.

Sanocka „Matka Teresa”

Wandy Wojtuszewskiej sanoczankom przedstawiać nie trzeba. To kobieta-instytucja, bezinteresowny społecznik, obdarzony szczególnym darem odpowiadania na potrzeby czasu i służenia najuboższemu. To właśnie ona, w 1990 roku, u progu przemian ustrojowych, dostrzegła konieczność stworzenia w Sanoku taniego baru dla ubogich. Energicznie zabiegała o realizację tego pomysłu jako radna Rady Miasta. Rok później „do stała” budynek przy ulicy Sienkiewicza i mogła tworzyć wymarzoną stołówkę. Nadała też ramy prawne przedsięwzięciu, współtworząc sanockie koło Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta, którego była wieloletnim prezesem. Od tej pory ruszyła wręcz lawina inicjatyw charytatywnych, bardzo nowatorskich jak na tamte czasy: Punkt Zbierania Darów, Prysznic, Schronisko dla bezdomnych, Dom Opieki Społecznej, w końcu Zakład Opiekuńczo-Pielęgnacyjny w Olchowcach. Główną siłą napędową i realizatorką tych zadań była właśnie pani Wanda, wspierana przez zarząd i członków towarzystwa.



W. Wojtuszewska ma na swoim koncie również inne znaczące wyróżnienia: Krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice” (dla Kościoła i Papieża), nadany przez Jana Pawła II; statuetkę „Dobrego Pasterza”, przyznaną przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej, odznakę „Zasłużony dla Sanoka”.

Jeszcze Dom Samotnej Matki...

Dziś, choć stuknęła jej już osiemdziesiątka i poważnie szwankuje zdrowie, nie ustaje w działaniach na rzecz najbardziej potrzebujących. Pięć lat temu stworzyła Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, ukierunkowane na niesienie pomocy rodzinom, szczególnie wielodzietnym. Oprócz pomocy materialnej, stowa-

rzyszenie organizuje imprezy i wycieczki dla dzieci. W przyszłym tygodniu dobiedzie się np. spotkanie mikołajkowe dla 50 dzieci. W Nowosielcach, dzięki stowarzyszeniu, powstał plac zabaw dla dzieci, przedszkole; ma być też uruchomiona świetlica. Zrealizowano również niezwykle pożyteczny i innowacyjny projekt „Prawidłowe funkcjonowanie rodziny w gminie Zarszyn”. Dzięki współpracy z młodzieżą organizowane są koncerty charytatywne.

Ma jeszcze jedno poważne zadanie do zrealizowania: stworzenie Domu Samotnej Matki im. Jana Kellera. Modli się, aby starczyło jej czasu i sił. – Znany sanoczanin, pan Zygmunt Keller, zapisał nam w testamentie dom przy ulicy Matejki oraz działki. Jego życzeniem było, abyśmy stworzyli Dom Samotnej Matki imieniem Jana Kellera, jego ojca, który zginął w niemieckim obozie Buchenwald – opowiada. Na razie stowarzyszenie czeka na projekt, który obiecał przygotować jeden z sanockich architektów. – Jeśli będę miała dokument, spróbujemy znaleźć pieniądze – stwierdza z optymizmem.

Do nagrody ministra zgłosiła ją Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Wniosek poparty instytucje, z którymi pani Wanda od lat współpracuje: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowe Centrum Wollariatu, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny. – Nie mieliśmy wątpliwości, że to najlepsza kandydatka. Jak napisałem w swojej opinii, stanowi ona wybitny przykład niesienia profesjonalnej pomocy najbardziej potrzebującym – podkreśla Jan Paszkiewicz, dyrektor PCPR.

Jolanta Ziobro

Każdy z nas może podarować promyk nadziei

Już tylko tydzień pozostał do tegorocznego finału Szlachetnej Paczki. Choć większość potrzebujących rodzin z Sanoka i okolic ma już darczyńców, kilka wciąż jeszcze na nich czeka. Apelujemy do firm, instytucji, szkół i osób prywatnych – Kochani, spróbujcie pomóc! Na tyle, na ile możecie. Skrzyknijcie się, połączcie siły, przygotujcie paczkę choćby z żywnością czy środkami czystości. Każda pomoc się liczy i każda zostanie przyjęta z ogromną wdzięcznością.

wszystkich potrzeb wybranej rodziny, podarujcie jej odrobinę radości wraz z promykem nadziei. Kto wie, może stanie się on zwiastunem pozytywnej zmiany w ich życiu?

By zapoznać się z profilami i najpilniejszymi potrzebami ro-



To zdjęcie jest deklaracją, że hokeiści „Ciarko PBS Bank KH” postanowili i w tym roku uczestniczyć w akcji „Szlachetna paczka”. Swoją paczkę podarują sanockiej rodzinie, którą tworzą: mama, wychowująca samotnie trzech kilkunastoletnich synów.

Wśród potrzebujących są rodziny wielodzietne, samotni rodzice, osoby starsze i schorowane. Niezawiniona bieda, w jakiej się znaleźli z braku pracy, choroby czy zdarzeń losowych nierzadko poraża – jedni nie mają wody bieżącej i opał, drugich nie stać na naprawę zepsutej pralki czy lodówki, jeszcze innym brakuje butów i odzieży na zimę. Wszyscy wśród najpilniejszych potrzeb wymieniają żywność i środki czystości. Próbuje sobie radzić jak mogą, ograniczając potrzeby do minimum, rezygnując z zakupu leków, pożyczając się u innych. Nieliczne pracują – za minimalne wynagrodzenie, większość bezskutecznie poszukuje zatrudnienia, zdana

na pomoc społeczną. Niektórzy starają się zarobić choć parę złotych przy bawieniu dzieci, sprzątanu, zbieraniu jabłek, pieczeniu ciast czy udzielaniu korepetycji, ale to rzadkie i niewielkie dochody.

Szlachetna Paczka – niosąca mądrą, ukierunkowaną pomoc – nie rozwiąże ich wszystkich problemów, może jednak stać się bodźcem do pozytywnej zmiany w ich życiu, pomóc uwierzyć w lepsze jutro. Dlatego prosimy wszystkich, którzy mogą pomóc – przyłączcie się do tej szczególnej akcji, która łączy bogatych i biednych, sprawiając, że świat wokół nas choć na chwilę staje się lepszy! Nawet, jeśli nie będziecie w stanie spełnić

dzin w naszym regionie, wystarczy wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl, kliknąć na Podkarpacie, a następnie na Sanok, po czym wybrać rodzinę, której możemy pomóc. Czasu jest coraz mniej. Przygotowane paczki muszą trafić w przyszłą sobotę, 7 grudnia, do magazynu w ZS1 (dawny „Ekonomik”) przy ul. Sobieskiego, skąd tego samego dnia zostaną rozwiezione do adresatów. W ubiegłym roku udało się pomóc wszystkim zakwalifikowanym do akcji rodzinom z Sanoka i okolic – mamy nadzieję, że i tym razem tak się stanie. Jedną z nich tradycyjnie wspomoga dziennikarze lokalnych mediów.

/joko/

Zbój pod kluczem

Do 12 lat pozbawienia wolności grozi 23-letniemu napastnikowi, który próbował dokonać rozbój na 57-letnim mieszkańcu Sanoka. Zaatakowany stawiał opór. Agresor został zatrzymany kilka ulic dalej przez policjanta i funkcjonariusza Straży Granicznej.

Do zdarzenia doszło w rejonie ul. Mickiewicza. Do idącego chodnikiem 57-latek podszedł obcy mężczyzna i zażądał papierosów. Intruz spotkał się z odmową, wówczas zaczął szarpać mężczyznę za ubranie, a następnie uderzać, odpychać i kopać, usiłując jednocześnie wyrwać reklamówkę, którą pokrzywdzony trzymał w ręce. Kiedy zamiar się nie powiódł, agresor po krótkiej szarpaninie uciekł. Wrócił jednak po kilkunastu minutach i ponownie zaatakował 57-latek, gdy ten rozmawiał z własną córką, którą spotkał na ulicy. Sprawca i tym razem okładał pięściami mężczyznę, jednak spłoszony krzykami młodej kobiety uciekł w kierunku Rynku.

Pokrzywdzony oraz jego córka powiadomili Policję, podając rysopis sprawcy. Po upływie kilkunastu minut napastnik został zatrzymany przez policyjno-graniczny patrol na ul. Jagiellońskiej. Agresora, którym okazał się 23-letni mieszkaniec Sanoka, osadzono w areszcie do czasu złożenia wyjaśnień. Decyzją prokuratora został objęty policyjnym dozorem.

OKNOPLAST
wybierz eksperta

Partner

WYKORZYSTAJ ZIMOWĄ OKAZJĘ

* Promocja dotyczy okien zakupionych w okresie od 18 listopada do 31 grudnia 2013, z terminem odbioru w okresie styczeń – marzec 2014. Szczegóły w salonach sprzedaży.

SUPER RABATY DO 43%*

Rabat na ROLETY*

TRAF – PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST
Sanok, ul. Staszica 8, tel. 13 460 10 13
Lesko, ul. Piłsudskiego 48, tel. 13 464 59 89
www.okna-sanok.pl

Facebook: Oknoplast.Polska
YouTube: OKNOPLASTgroup
Twitter: @Oknoplast1

www.oknoplast.com.pl

PARTNER BORUSSII DORTMUND
TOP SPONSOR INTERU MEDIOLAN
GŁÓWNY PARTNER OLYMPIQUE LYON
GŁÓWNY SPONSOR MKS PUSZCZA NIEPOLÓWICE

Człowiek najlepsza inwestycja

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”

wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

Polak, Słowak – dwa bratanki

Choć trawestacja historycznego przysłowia, które korzeniami sięga czasów konfederacji barskiej, może zaskakiwać, jest jednak jak najbardziej uprawniona. Nie tylko dlatego, że tereny Słowacji od IX aż do początku XX wieku należały do Węgier. Również z tego powodu, że dziś znacznie bliżej nam do braci Słowaków niż kiedyś – dosłownie i w przenośni. A geopolityka – zwłaszcza w kontekście nowej perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020 – wręcz skazuje nas na współpracę. Rozumieją to władze Svidnika i powiatu sanockiego, które w minionym tygodniu podpisały umowę partnerską.



Umowa przypieczętowała dotychczasową współpracę obu samorządów, zwiększając zarazem ich przyszłe szanse na unijne pieniądze.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Uroczystość odbyła się na zamku, a uczestniczyli w niej przedstawiciele obu samorządów na czele z primatorem Jánem Holoďňákiem (odpowiednik naszego burmistrza) oraz starostą powiatu sanockiego Sebastianem Niźnikiem. Oni też, wraz z Mironem Mikitą, zastępcą primátora oraz Ro-

bertem Pieszczochem, przewodniczącym Rady Powiatu sygnowali swoimi podpisami partnerską umowę. Jej głównym celem jest skuteczniejsze pozyskiwanie środków UE w ramach współpracy transgranicznej. – Svidník i Sanok leżą na pograniczu i są skazane na współpracę. Jestem głęboko przekonany, że jest ona nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna i że okaże się korzystna dla obydwu stron – stwierdził Ján Holoďňák.

- To sprawdzony partner, który zrealizował wiele projektów ze stroną polską. My też mamy pozytywne doświadczenia w tym względzie, realizowaliśmy wspólnie jeden z transgranicznych projektów. Postanowiliśmy podpisać umowę, mając na uwadze nową perspektywę finansową na lata 2014-2020 – uzupełnił Sebastian Niźnik.

Wołę współpracy wyrazili także pisemnie dyrektorzy szkół mu-

zycznych. – I wy, i my mamy co pokazać, myślę więc, że będzie to korzystne dla wszystkich – skomentowała Jannete Pichaničová.

– Przejeżdżaliśmy przez Svidník wielokrotnie w drodze na międzynarodowe konkursy do Włoch, Austrii czy Czech. Nieraz myśleliśmy, że to dobre miejsce na przystanek – teraz łatwiej będzie go zaplanować – zapewnił dyrektor Andrzej Smolik. Uroczystość uświetnił muzyczny popis w wykonaniu uczniów sanockiej PSM.

Dzisiejszy Svidník powstał dopiero w 1944 z połączenia wsi Vyšný Svidník i Nižný Svidník, od stuleci leżących na transkarpackim szlaku handlowym biegnącym przez Przełęcz Dukielską. Po wojnie miasto przeżyło okres gwałtownego rozwoju – budowy osiedli mieszkaniowych i zakładów przemysłowych. Obecnie liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców. Atrakcjami Svidníka są cerkwie – prawosławna i greckokatolicka – o ciekawej, nowoczesnej architekturze. Jest też muzeum kultury rusińsko-ukraińskiej ze skansenem miejscowego budownictwa ludowego, muzeum wojenne upamiętniające zmagania I i II wojny światowej na terenach wschodniej Słowacji, w szczególności operację dukielską, oraz Galéria Dezidera Millyho – zbiór ikon ze wschodniosłowackich cerkwi. Miasto jest bazą turystyczną dla wycieczek w okoliczne góry (Čierna hora i Ostrý vrch).

Autobus najechał na leżącego

Tragiczny finał miało zdarzenie, do którego doszło w środę wczesnym rankiem w Czaszynie. Autobus najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. Poszkodowanego nie udało się uratować – przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził jego zgon.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że śmiertelny wypadek wydarzył się na zakręcie drogi około godz. 5.30, gdy na zewnątrz panowały jeszcze ciemności. Kierujący autobusem prywatnego przewoźnika 59-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie zauważył leżącego na jezdni mężczyzny, na którego najechał. Ofiara, niestety, zmarła. Policjanci ustalili tożsamość denata, którym okazał się 33-letni mieszkaniec Czaszyna, Mariusz K. Mężczyzna zginął dosłownie kilkadziesiąt metrów od swojego domu. Wszystko wskazuje, że znajdował się pod wpływem alkoholu, co jednoznacznie potwierdzą przeprowadzone badania. Kierowca autobusu był trzeźwy. Na miejscu tragedii przez długi czas pracowali strażacy oraz policjanci, którzy zabezpieczali ślady i ustalali świadków, co pomoże wyjaśnić wszystkie okoliczności wypadku.



Kiedy kierowca dostrzegł leżącego na drodze mężczyznę, gwałtownie zahamował, ale autobusu nie da się zatrzymać w miejscu...

Byłemu marszałkowi grozi do 12 lat więzienia

Gwałt i inne czynności seksualne, płaćna protekcja oraz oszustwa to trzy nowe zarzuty, jakie Prokuratura Apelacyjna w Lublinie postawiła Mirosławowi K. byłemu marszałkowi województwa podkarpackiego. Po przesłuchaniu podejrzanego został zwolniony do domu. Ma orzeczony dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu.

Śledztwo prowadzone jest od kwietnia, kiedy to Mirosław K. został zatrzymany we własnym domu przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Postawiono mu wówczas siedem zarzutów korupcyjnych, w tym dwa o charakterze seksualnym. Według śledczych, w zamian za seks K. przyjął do pracy w urzędzie jedną kobietę, a drugiej pomógł załatwić sprawę wykraczającą poza zakres jego kompetencji.

Prokuratura twierdzi ponadto, że były marszałek w latach 2011-2012 przyjął i obiecał przyjąć łapówki w wysokości od 1,5 tys. do 30 tys. zł. Inne korzyści miały polegać na sfinansowaniu wódrarzewi Podkarpacia urlopu w Polsce i za granicą. W roli korumpujących występowali przedsiębiorcy, którym zależało m.in. na przyspieszeniu wypłaty unijnych dotacji z Urzędu Mar-

sząłkowskiego. Na razie zarzuty usłyszało pięć osób – poza przedsiębiorcami wręczającymi łapówki także były zastępcą komendanta jarosławskiej policji.

Prokuratorskie zarzuty wobec Mirosława K. sprawiły, że w maju odwołano go ze stanowiska marszałka podkarpackiego (wcześnie sam zrezygnował z członkostwa w PSL). Z aresztu wyszedł po wpłaceniu kaucji. Teraz do wcześniejszych zarzutów dołączono kolejne.

– Na podstawie zebranego materiału dowodowego postawiliśmy Mirosławowi K. trzy nowe zarzuty. Jest podejrzanym o płaćną protekcję. W okresie 2010-2012

załatwił pewną sprawę za pieniądze. Drugi zarzut związany jest z oszustwami na szkodę osób fizycznych w latach 2009-2011. Trzeci dotyczy obcowania płciowego i innych czynności seksualnych przy użyciu przemocy. Zarzut ten obejmuje kilka czynów z lat 1999-2001. Były marszałek nie przyznał się do winy – mówi „gazecie” Andrzej Markowski, wiceszef Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie. Więcej szczegółów nie chce zdradzać, tłumacząc to dobrem śledztwa. – Pewne kwestie wymagają dalszej weryfikacji. Lista zarzutów dotyczących oszustw nie jest jeszcze zamknięta. /joko/

Tablica „WOŁYŃ 1943”

Na zakończenie listopada w parku „Kwitnąca Akacja” w ramach „Zaduszek za pomordowanymi na Wschodzie” odbędzie się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy.

Umieszczona na kamiennym głazie nawiązuje do obchodzonej w tym roku 70 rocznicy tragicznych wydarzeń zwanych „Rzezią Wołyńską”, dokonanej na Polakach przez oddziały OUN i UPA. Pamięć o tych tragicznych wydarzeniach będzie tu kultywowana wraz z pamięcią o bestialsko mordowanych przez NKWD oficerach polskich w Katyniu wiosną 1940 roku. Kwatera z Krzyżem Katyńskim powstała w 2010 roku i obelisk „Wołyń



1943” nawiązują do kart najnowszej naszej historii, która przez lata była zakłamywana lub wstydliwie przemilczana. Modląc się w tym szczególnym miejscu zawsze będziemy prosić, by miłosierny Bóg ofiarę życia tylu tysięcy niewinnych ludzi przemienił w pokojowe współistnienie żyjących obok siebie wielkich narodów słowiańskich.

Fundatorami tablicy są mieszkańcy Trepczy i Międzybrodzia, także ci najmłodsi, którzy przez wykup cegiełek – począwszy od tych za symboliczną złotówkę – pragnęli włączyć się w realizację tego dzieła. Okazały kamień, przywieziony z bieszczadzkiego kamieniołomu, został podarowa-

ny przez jednego z miejscowych myśliwych. Napis na granitowej tablicy powstał w zaprzyjaźnionej sanockiej pracowni. W prace przy montażu obelisku oraz przygotowaniu obejścia wokół niego zaangażowali się miejscowi fachowcy. Wszystkim realizatorom tego dzieła należą się wyrazy szacunku i serdecznego podziękowania.

Serdecznie zapraszamy wszystkich w piątek 29 listopada do parku „Kwitnąca Akacja”. W samo południe o godz. 12 rozpoczyna się „Zaduszki za pomordowanymi na Wschodzie”, a po ich zakończeniu uroczyste odsłonięcie tablicy „WOŁYŃ 1943”.

Z zapachem świąt

Jak co roku na początku grudnia w gościnnych wnętrzach Klubu Górnika spotkają się miłośnicy rękodzieła i sztuki ludowej. Przyczynkiem ku temu będzie XIX Wystawa „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia” zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Sanoku.

Bożonarodzeniowe cudeńka zaprezentuje około stu rękodzielników z całego niemal Podkarpacia – od Wetliny po Rzeszów, Brzozów i Krosno. Dominować będą oczywiście twórcy rodzimi, dobrze znani w lokalnym środowisku z talentu i pracowitości. Nie zabraknie tradycyjnych, ale i współczesnych stroików, wszelkiej maści bombek, aniołków z masy solnej, ozdób ze słomy i szopek. Oko zachwycą piękne kartki świąteczne, misterne hafty i koronki, bibułkowe kwiaty, ikony, a nawet lalki, które stały się już stałym elementem świątecz-

nych wystaw. Kierująca GOK-iem Krystyna Kafara zadbała też o hit w postaci naturalnej wielkości szopki z siana, którą zaprezentuje Andrzej Wrzecionko z Iwli k. Dukli. W klimat świąt wprowadzą też koledzy w wykonaniu kapeli „Kamraty”.

Wystawę, która zostanie otwarta w przyszły piątek, 6 grudnia, o godz. 13, będzie można zwiedzać do 11 grudnia włącznie, w godz. 9-17. Warto pamiętać o zabraniu portfela – większość wystawionych eksponatów przeznaczona jest bowiem do sprzedaży. /jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Krystynie Harna
wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci Męża składa



Spoleczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku

Panu Maciejowi Harnie
wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają



dyrekcja, koleżanki i koledzy z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku

„Zakończyliśmy Rok Szulcowski”, czyli o szczególnym wernisażu

W miniony piątek odbył się wernisaż wystawy Klubu Fotografików Sanockich, będącej corocznym przeglądem działań środowiska fotograficznego, podczas którego Władysław Szulc z rękawicowej podkarpackiej Alicji Wosik otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

„Władysław Szulc to Janusz Szuber sztuk plastycznych” – powiedziała wicewojewoda o sanockim artyście i trudno nie zgodzić się z tą opinią, mając w pamięci choćby poetycko-malarski album autorstwa obydwu twórców, czyli dwukrotnie już wydawaną „Mojość”. W dużej mierze właśnie tej książce okolicznościową laudację poświęcił burmistrz Sanoka Marian Kurasz, zwracając uwagę na to, iż odbiła się głośnym echem, zyskując opinię „Pana Tadeusza sanockiej inteligencji i mieszczaństwa”. Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Leszek Puchała podkreślił, że wręczenie odznaczenia było akcentem wieńczącym „Rok Szulcowski” w Sanoku, podczas którego obchodziliśmy 80. rocznicę urodzin artysty. Uroczystość zorganizowaną z tej okazji w bibliotece sanockiej uświetniła autorska wystawa prac, przedstawiająca jeden z ukochanych motywów twórczości Szulca – drzewa, a także prezentacja prac i fotografii rodzinnych opatrzone komentarzem „na żywo” samego autora. Ponadto biblioteka przy współudziale Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku przygotowała także film o Władysławie Szulcu pt. „Uzależniony od rzeczywistości” oraz nie-



Wręczenie odznaki „Zasłużony dla kultury polskiej” było dobrym podsumowaniem „Roku Szulcowskiego” i miłym prezentem na „osiemdziesiątkę”.

spodziankę w postaci wydawnictwa, w którym zaprezentowano mniej znane oblicze artysty – rysownika-karykaturzysty. „Szkicownik Sanocki” – zbiór rysunków przedstawiających znanych sanoczan, wykonanych przez Władysława Szulca na przestrzeni ostatnich 20 lat – zgodnie z prze-

widywaniami rozszedł się w mgnieniu oka. Ponadto w czerwcu tego roku wystawa „zdjęć toruńskich” przygotowana przez Galerię Sanocką BWA została zaprezentowana w Toruniu – mie-

zioł, Dorota Stafij, Marian Krackowski, Barbara Czernek, Maria Kępa, Anna Padamczyk-Budzyn, Iwona Niezgoda, Danuta Geldner, Rafał Węgrzyn, ale mogliśmy podziwiać także prace ostatnich

Co ludzie gadają „Kiedyś”, czyli mit

TOMASZ CHOMISZCZAK

Tak jakoś dobrze się nam wspomina „dawne, dobre czasy”, prawda? Wspomina to, co „kiedyś”, „dawniej”, „za młodu”. Z nutką rozrzewnienia wypowiadamy magiczną formułkę „za moich czasów”, a brzmi ona niemal tak kosmicznie jak biblijne „in illo tempore” – „w owym czasie”.

Kosmicznie, bo chodzi o epokę bliżej nieustaloną. „Kiedy to było? No, kiedyś”. Co za pojemne określenie, bez początku i końca, zawieszone w czasie i przestrzeni! „Kiedyś” może oznaczać wydarzenie z zeszłego miesiąca albo sprzed pół wieku. Termin rozciągliwy, wybitnie subiektywny, oswojony, nasz. Domowy, swojski, przyjazny. Bo „kiedyś” występuje jedynie w pozytywnym kontekście. „Kiedyś” jest bohaterkie, szlachetne, młode, piękne, dobre... Cóż, skoro nieprawdziwe.

Nieprawdziwe jak każdy mit – bo do tego gatunku w końcu sprowadza się wszelka opowieść o czasach zamierzonych. Mitu nie ma się czas, w miecie pojawiają się postacie czyniące cuda, a grzech to tylko chwilowe zaburzenie porządku – który to porządek zawsze musi powrócić do stanu pierwotnego, ładu, by zapewnić nam spokój duszy i objaśnić sens żywota. W miecie dobro triumfuje nad złem. A nie inaczej przecież myślimy, mówiąc: „kiedyś to było...” i wymieniając, w zależności od potrzeby, przymiotniki typu: „fajnie”, „sprawiedliwie”, „przyjaźniej”, „mądrzej”, „uczciwiej” i co tam jeszcze słowniki mają w ofercie.



„Kiedyś” ponoć szynka miała niepowtarzalny zapach, inaczej smakowała oranżada, w radiu leciały prawdziwe przeboje i każdy miał pracę. Nie dopuszczamy do siebie myśli, że owo „kiedyś” bywa bardzo wybiórcze i obtudne. Że „kiedyś” byliśmy nie tylko młodszy i piękniejsi, ale też zwykle bardziej naiwni i mniej wybredni, że zamiast pracy staliśmy w kolejkach, że jedliśmy solone masło i marmoladę pakowaną w ohydny papier, że racjonowano nam nie tylko mięso, ale i prawdę.

I tak sobie smakujemy to „kiedyś”, zupełnie zapominając o teraźniejszości, która przecieka nam przez palce. No bo cóż ona ma za wartość? Chwila obecna? To zupełnie nie to, co „kiedyś”! Jakbyśmy zapomnieli, że właśnie to „kiedyś” było dla poprzednich pokoleń ich szarą teraźniejszością, a z kolei nasze „teraz” stanie się wkrótce kolejnym mitycznym „kiedyś”. Stanie się, owszem, w bliżej nieokreślonej przyszłości, ale w końcu stanie. „Kiedyś”...



KANWA PRZEDSIĘBIORCZYCH
www.kanwaprzedsiebiorczych.pl

KANWA PRZEDSIĘBIORCZYCH
www.kanwaprzedsiebiorczych.pl



„Kanwa Przedsiębiorczych” - Złóż z nami swój biznes!

W listopadzie ruszył półroczny projekt kierowany do przyszłych i młodych przedsiębiorców „Kanwa Przedsiębiorczych”. Mecenat wszystkich działań objął Podkarpacki Bank Spółdzielczy.

Celem przedsięwzięcia jest edukacja oparta o wiedzę ekspercką dostępną w serwisie z platformą e-learningową www.kanwaprzedsiebiorczych.pl. Rozszerzeniem serwisu będzie cykl bezpłatnych ogólnopolskich konferencji, organizowanych na uczelniach partnerskich w sześciu miastach: Rzeszowie, Przemyśle, Krośnie, Warszawie, Wrocławiu i w Krakowie.

– Naszym celem było stworzenie projektu, który będzie realnym wsparciem dla młodych ludzi. Rozpoczynamy od edukacji, by na finiszu beneficjenci mogli pochwalić się gotowym przepisem na biznes – mówi Lesław Wojtas, prezes PBSbank.

W ramach projektu zostanie uruchomiony również konkurs, którego głównym celem będzie stworzenie biznes modelu. Rejestracja do konkursu rozpoczęła się 4 listopada 2013 r. Na przestrzeni sześciu miesięcy uczestnicy będą rozwiązywać zadania przygotowane przez specjalistów. Kapituła konkursu przyzna dwie nagrody główne, które zwycięzcy będą mogli przeznaczyć na stworzenie lub rozwój biznesu. Łączna pula nagród wynosi 100 000 zł.

Do tworzenia „Kanwy Przedsiębiorczych” zostali zaproszeni eksperci specjalizujący się m.in. w startupach, marketingu, przepisach prawa, sprzedaży oraz w tworzeniu modelu biznesowego w oparciu o Canvas Business Model Generation autorstwa Alexa Osterwaldera.

Specjalistyczną wiedzą będą się dzielić praktycy biznesu, m.in. Paweł Tkaczyk, Mateusz Tułcecki, Szymon Surmacz czy Michał Sadowski. Uczestnicy konferencji będą mogli wziąć udział w specjalistycznych warsztatach, związanych z tworzeniem i rozwojem firmy.

– Podeszliśmy bardzo poważnie do projektu. Zaprosiliśmy specjalistów, którzy od lat profesjonalnie zajmują się doradztwem w tworzeniu i rozwoju młodych firm. Chcemy pokazać przedsiębiorcom, że mają szerokie możliwości działania – zdradza Tomasz Tułcecki, właściciel TLConsulting i organizator projektu.

„Kanwę Przedsiębiorczych” wspiera także pochodzący z Podkarpacia dziennikarz, publicysta i radiowic – Artur Andrus.

Szczegółowe informacje o projekcie i konkursie znajdują się na stronie www.kanwaprzedsiebiorczych.pl, a aktualności oraz informacje o konferencjach i dodatkowych działaniach dla czytelników serwisu będą publikowane na oficjalnym fanpage projektu.

**ZŁÓŻ Z NAMÍ
SWÓJ BIZNES**

PROJEKT DLA LUDZI PRZEDSIĘBIORCZYCH,
Z PASJĄ I ZACIĘCIEM BIZNESOWYM

Mecenas akcji:

Sztuka z rezonanssem

„Ludzka wyobraźnia nie zna granic: jeśli tylko chcemy, możemy zbliżyć do siebie najbardziej odległe od siebie wydarzenia, myśli lub obrazy.” Słowa Jean-Luca Godarda – francuskiego reżysera filmowego, scenarzysty i krytyka, uznanego za najbardziej radykalnego przedstawiciela tzw. Nowej Fali – z powodzeniem mogą posłużyć jako motto najnowszej wystawy, na której wernisaż zaprasza dziś wieczorem (29 bm.) BWA Galeria Sanocka.

Opatrzona intrygującym tytułem „boygeorgemichaeljacksonpollock” ekspozycja prezentuje malarstwo Witolda Stelmachewicza. Urodzony w 1970 r. w Jarosławiu artysta ukończył studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom z wyróżnieniem w pracowni malarstwa prof. Zbigniewa Grzybowski, 1996 r.), z którą związał się również jako pedagog. W 2005 roku uzyskał tytuł doktora sztuki w zakresie malarstwa i stanowisko adiunkta, od 2011 prowadzi pra-

cownięć rysunku, a od 2012 pełni funkcję prodziekana Wydziału Malarstwa. Jest autorem 11 pokazów indywidualnych oraz kilkudziesięciu wystaw zbiorowych w Polsce, Niemczech, Czechach, Austrii, Francji oraz na Węgrzech i Ukrainie. Laureat nagrody stowarzyszenia artystycznego A.R.I.A.P. w Lille (Francja) w 1998 roku.



Jedną z wystawowych prac, której kanwą stało się zdjęcie z olimpiady w Berlinie w 1936 r.

Tworzy, wykorzystując postaci i rekwizyty ze starych fotografii, które zaskakująco zestawia i wkomponowuje w przestrzeń malarską, nadając im zupełnie nowy, często zaskakujący kontekst. – Przedmioty lub inne, mniej precyzyjnie określone formy, nie pozostają w dziełach sztuki same dla siebie. Wskazując jeden na drugi, są wbudowane we wzajemną sieć odniesień i analogii. Umiejętność zwykłego widzenia tego, co jest, nie pozwala dostrzec czy też rozpoznać sił działających niejako w ukryciu. Bo też sens zjawisk artystycznych nie leży w nich samych, lecz w tym, że odsyłają one do czegoś poza sobą – mówi artysta, zachęcając do obejrzenia wystawy. Początek o godz. 18. Wstęp wolny. //

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Ikony – Sztuka i Religia

W Sanockim Muzeum Historycznym spotykają się kultury trzech różnych, być może skrajnych, światów. Renesansowa architektura Zamku ze sztuką zachodnioeuropejską, Ikony ze świata bizantyjskiego wschodu i w końcu Beksiński ze swoją malarską wizją psychoanalitycznej nowoczesności. Z tej trójki ikony stanowią rzeczywistość najbardziej hermetyczną i niedostępną dla współczesnego odbiorcy sztuki. Spowodowane jest to ścisłym powiązaniem ikony z teologią prawosławia i niezmiennością założeń estetycznych nałożonych na ten typ malarstwa. Ikony to wyłącznie świat świętości z najwyższej sfery, a więc jako taki musi być przedstawiony inaczej niż znany nam z malarstwa za-



chodnioeuropejskiego iluzyjny świat ziemski. Stąd ascetyczne formy plastyczne, brak perspektywy, schematyczność rysunku i przedstawienia. W zamian bogactwo symboliki i kontemplacji. Komunia ze świętością.

Rock spod Wawelu

Co łączy Sanok z Krakowem? Powiązań można znaleźć wiele, a jednym z nich jest muzyka. Przekonał o tym nadwiślański zespół CINEMON, dając dobry koncert w Klubie Pani K.

Młoda kapela zagrała u nas już po raz drugi. Poprzednio przyjęci zostali z pewną rezerwą, tym razem odbiór ich muzyki był znacznie cieplejszy. To zwariowana mieszanka niedoskonałych, energicznych i szczerych brzmień, co samo w sobie brzmi dziwnie, ale efekt jest przedni. Warto zauważyć, że CINEMON

zdecydowanie poprawił brzmienie. Doceniła to publiczność – głównie młodzież i studenci – wywołując dwa bisy. Wcześniej w roli suportu wystąpił sanocki TILL DEATH DO US PART. Takie koncerty warte są polecenia każdemu, komu doskwiera paskudna, jesienna pogoda!

(kd)



Grupa CINEMON po raz drugi wystąpiła w Sanoku i był to zdecydowanie lepszy koncert niż poprzednio. Doceniła to publiczność w „Panice”, dwukrotnie wywołując muzyków na bisy.

Powrót legendy

Już jutro w „Panice” zagra reaktywowana grupa COLLAGE, legenda polskiego rocka progresywnego, znana miłośnikom tego rodzaju muzyki na całym świecie.

Zespół powstał w roku 1985, w dorobku ma cztery płyty studyjne, m.in. kultową „Moonshine”. – To jeden z najwspanialszych albumów progresywnych współczesnej ery. Świetna produkcja, wspaniałe melodie i śpiew, rewelacyjne wykonanie. COLLAGE zalicza się do najlepszych zespołów neo-progresywnych na świecie. Łącząc potężne tła klawiszowe z melodyjnymi gitarami i wokalem, potrafili stworzyć oryginalną i interesującą muzykę. Nieustanne zmiany tempa wyróżniają ten zespół z całej konkurencji – pisała o płytce strona Progarchives.

Grupa zyskała również ogromną popularność koncertową, dzięki niezwykle energetycznym występom, które zjednywały im szacunek słuchaczy i rzesze nowych fanów. W latach 1994-

-1995 COLLAGE dwukrotnie towarzyszył Fishowi, byłemu wokaliście grupy MARILLION, podczas jego koncertów w Polsce.

W tym roku COLLAGE wznowił działalność, rozpoczynając przygotowania do trasy koncertowej. W planach ma również nagranie nowego albumu. Obecny skład zespołu tworzą: Karol Wróblewski – wokal, Mirek Gil – gitara, Krzysztof Palczewski – klawiszowe, Piotr Witkowski – bas, Wojtek Szadkowski – perkusja.

Początek sobotniego występu o godz. 20.30, bilety w przedsprzedaży po 20 zł, a w dniu koncertu pod 30 zł. Dla czytelników mamy trzy podwójne wejściówki. Otrzymują je te osoby, które dzisiaj jako pierwsze zadzwonią się do redakcji po godz. 11. (b)

Teatr Lalek? To nic trudnego!

Z kolejną ciekawą inicjatywą wystąpiła Pracownia Edukacji Artystycznej BWA (oddział Miejskiej Biblioteki Publicznej), która organizuje kurs Teatru Lalkowego. Ma on na celu przygotowanie uczestników do samodzielnego prowadzenia zajęć teatralnych z grupą dziecięcą lub młodzieżową.

Adresatami kursu są: nauczyciele, pracownicy ośrodków kultury, bibliotekarze, osoby dorosłe zainteresowane teatrem lalek. W programie, który obejmie 20 godzin zajęć, znajdują się zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne. Uczestnicy poznają techniki lalkowe i podstawy warsztatu (ruch sceniczny, głos, wyobraźnia, interpretacja), uczą się animacji kukły, pacynką i lalką estradową, zgłębiają zasady projektowania scenografii i wykonywania lalek, przygotowują też etudy z wybraną techniką lalkową, które zwieńczą szkolenie.

Zajęcia poprowadzi Kamila Korolko, absolwentka Akademii

Teatralnej, aktorka-lalkarka teatru „Maska” w Rzeszowie. Zaplanowano je w sobotnie popołudnia, w pięciu 4-godzinnych turach. Rozpoczną się 18 stycznia o godz. 15.30. Pozostałe terminy to: 1 i 15 lutego oraz 1 i 15 marca.

Koszt kursu wynosi 90 zł. Zapisy – telefonicznie lub osobiście – w siedzibie BWA (ul. Rynek 14, tel. 13 463-60-30, w godzinach pracy placówki). Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 grudnia. Uwaga – bezwzględny warunkiem udziału jest dokonanie wpłaty w kasie BWA do 10 stycznia! Wszyscy uczestnicy kursu otrzymają zaświadczenia potwierdzające udział w zajęciach. /jot/

Kino za rogiem

Kinomanii nie mogą narzekać na brak atrakcji – już jutro (30 bm.) czeka ich kolejny seans w ramach projektu „Kino za Rogiem” realizowanego przez BWA. Tym razem miłośnicy X Muzy zobaczą film z 1964 r. pt. „Giuseppe w Warszawie” w reżyserii Stanisława Lenartowicza, z muzyką Wojciecha Kilara i w znakomitej obsadzie.

To opowieść o perypetiach młodego żołnierza włoskiego, który jedzie pociągiem z frontu wschodniego na urlop do domu. W Warszawie ktoś kradnie mu pistolet maszynowy. Chłopak podejrzewa o to jedną z pasażerek pociągu – Marię. Chcąc odzyskać skradzioną broń, podąża za dziewczyną... Maria działała w konspiracji i po pewnym czasie Giuseppe okazuje się bardzo użyteczny – porusza się swobodnie wśród łapanek, wykrada Niemcom broń, itp. Nawet brat Marii, Staszek – marzący tylko o spokoju i odde-

gnijący się od wszelkiej działalności konspiracyjnej – zostaje w nią wciągnięty...

W roli głównej zobaczymy autentycznego Włocha Antonia Cifariello, któremu towarzyszy plejada znakomitych polskich aktorów: Elżbieta Czyżewska (Maria), Zbigniew Cybulski (Staszek), Zdzisław Maklakiewicz (fałszywy wartownik/handlerz na bazarze), Aleksander Fogiel (handlerz z pociągu), Jarema Stępowski (strażnik więzienia Wehrmachtu) i wielu innych. Początek seansu o godz. 17.30. Wstęp – 2 zł (kawa i herbata w pakiecie). /k/

KINO SDK ZAPRASZA

Filmu „Chce się żyć” reklamować nie trzeba, bo mówi się o nim od dawna i to jak najlepiej. W roli głównej rewelacyjny Dariusz Ogródek. „Chce się żyć” w Kinie SDK na czterech seansach: w piątek o 18., w niedzielę o 16., w poniedziałek i wtorek o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Wiara wspierana teologią mistyczną

Rok 1054 to data Wielkiej schizmy wschodniej, w której doszło do rozłamu chrześcijaństwa. W jego wyniku powstały dwa Kościoły. Katolicki ze stolicą w Rzymie i prawosławny ze stolicą w Konstantynopolu. I jak to zwykle bywa, przyczyną tego rozłamu były wygórowane ambicje i wzajemne animozje wśród dostojników politycznych i religijnych obydwu stolic cesarstwa rzymskiego. Od tamtego czasu Kościół prawosławny wykształcił swoiste zasady funkcjonowania w świecie wiernych. O szczegółach tych zasad można poczytać w obszernej pracy Elżbiety Przybył zatytułowanej PRAWOSŁAWIE. Dowiemy się z niej przede wszystkim, dlaczego Kościół wschodni określa się mianem prawosławnego. Następnie zapoznamy się z systemem hierarchii i znaczeniem soborów powszechnych

w prawosławiu. Uzyskamy odpowiedź na pytanie, jaki jest stosunek tego Kościoła do dogmatów Kościoła katolickiego (nieomyślność papieża, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, Wniebowzięcie Matki Bożej). Dzięki tej lekturze będzie można również zmienić optykę postrzegania prawosławia głównie poprzez pryzmat patriarchatu moskiewskiego, co z oczywistych względów obciążone jest w Polsce negatywnymi emocjami. Z drugiej strony zauważymy, jak bogatą i uduchowioną tradycję posiada prawosławie oraz jak odmiennie sprawowania liturgii może głęboko jednoczyć wiernego z Bogiem. W końcu, zainteresowani ikonami otrzymają solidną dawkę wiedzy na temat ich rodzajów i symboliki przedstawień tam zawartych.

Jacek Rogowski

KRZYK

Przeczytajmy to!!! Na temat funkcjonowania III RP. Sprawa ważna, aktualna. Tu i teraz. Żyjemy w tym bagienku i mamy nadzieję, że być może coś się zmieni na lepsze, dzięki takim krzykom. Bo to jest krzyk, wrzask, tylko skutecznie zagłuszany mocą Wielkiego Brata. Po raz kolejny podpierać się będą Orwellem, który wywieścił w roku 1949, to co dzieje się dookoła nas już od z górą 40 lat. Wojciech Sumliński opisał swoje przeżycia i bezpośrednie spotkanie z ciemnym obliczem naszego państwa, sekcją WSI i ABW, w książce Z MOCY BEZPRAWIA. Jest to dzieło osobiste, traumatyczne z dużą ilością faktów i nazwisk. Podłość i zło dzieje się cały czas w imię wielkich pieniędzy, nie wiadomo jakiej satysfakcji i oczywiście w imię władzy. To kręci najbardziej. Chęć posiadania władzy powoduje, że wszystko jest możliwe. Zabicie człowieka to „pikuś” w porównaniu do tego jak można go zmienić psychicznie, zmusić do uległości, poniżyć. I nie tylko tego jednego człowieka, ale także jego rodzinę, najbliższych, przyjaciół. To chęć posiadania władzy powoduje, że sprzedają się, mata-

czą, kombinują, likwidują tych, którzy jednak w tym bagienku chcą być uczciwi, nieprzekupni, chcą wykonywać swoją pracę rzetelnie. Praca dziennikarza śledczego, jak widać, jest zawodem wysokiego ryzyka. Autor książki jest teraz po areszcie, po postawionych mu absurdalnych zarzutach, po sprawie w sądzie i wypuszczeniu na wolność. Osobą ciągle nieustająco inwigilowaną. Znowu jesteśmy w świecie, gdzie są „oni” i my. Pamiętam to z czasów głębokiej komuny. Teraz to już nowe oblicze Wielkiego Brata. Po liftingu, piękne, taktyka działań zmieniona, ale i metody zdecydowanie bardziej okrutne i nowoczesne. Mamy przecież komputery i telefony, co bardzo ułatwia „im” działanie. I uwierzmy w to, że telefon komórkowy nawet wyłączony może być świetnym przewodnikiem i informatorem. A gdyby ktoś nie chciał podjąć współpracy z „nimi” to niech pamięta, że „.....przecież jeżdżą ciężarówkami ze zwirem...”. Przeczytajmy, a dowiemy się, gdzie i kto spowodował, że nie ma wśród nas na przykład księdza Jerzego Popiełuszki i Andrzeja Leppera.

Izabela Tworak

Nowy prorektor PWSZ

W tym tygodniu (26 bm.) doszło do zmiany na stanowisku prorektora ds. nauki i rozwoju w sanockiej PWSZ. Pełniącą dotychczas tę funkcję dr Jolanta Karolczuk zrezygnowała z przyczyn osobistych. Nowym prorektorem wybrana została dr Anna Opar, do tej pory pracownik Zakładu Pracy Socjalnej.

Nowa prorektor (ur. w 1981 r.) jest absolwentką Liceum Ogólnokształcącego w Lesku oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. W 2011 roku uzyskała stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa karnego materialnego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Od tego też roku pracuje na stanowisku starszego wykładowcy w sanockiej PWSZ, a od 2012 – także na Wydziale Prawa i Administracji URz. Jest autorką kilkunastu publikacji naukowych z zakresu prawa karnego oraz pracy socjalnej, w tym monografii dotyczącej zabójstwa kwalifikowanego, która ukaże się na przełomie 2013/2014. W PWSZ do tej pory pełniła funkcję opiekuna koła naukowego, rzecznika dyscyplinarnego do spraw studentów oraz zakładowego koordynatora programu Erasmus.

Zapytana o priorytety na nowym stanowisku dr Anna Opar mówi o potrzebie wzmocnienia

kapitału intelektualnego i społecznego uczelni. – Prawdziwą wartością uczelni tkwi w jej niematerialnych zasobach – aktywach ludzkich – w wiedzy, umiejętnościach i sile wszystkich pracowników oraz w studentach, ich satysfakcji ze studiowania w PWSZ – podkreśla. Deklaruje zarazem podejmowanie działań wspierających władze instytucji w uruchamianiu specjalności i kierunków studiów atrakcyjnych dla młodzieży i zwiększających jej szanse na współczesnym rynku pracy. Zagadnienie to jest niezwykle istotne, zwłaszcza w kontekście obserwowanego od kilku lat niżu w

szkolnictwie wyższym. Jako prorektor ds. nauki i rozwoju zamierza również utworzyć w PWSZ Towarzystwo Miłośników Nauki. – W jego działalności brałaby

uczelnia, a także zaproszeni goście, zaś słuchaczami byłiby studenci, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz mieszkańcy Sanoka i okolic zainteresowani problematyką poruszaną na wykładach – precyzuje.

Chcąc przybliżyć Czytelnikom „TS” postać nowej pani prorektor, poprosiliśmy także o uchylenie rąbka życia prywatnego. – Moje życie prywatne jest niewątpliwie połączone z ciągłą pracą naukowo-dydaktyczną. W chwilach wolnych słucham muzyki poważnej, m.in. klasyków wiedeńskich, takich jak Ludwig van Beethoven czy Wolfgang Amadeusz Mozart. Poza tym kocham Bieszczady, pasjonuję mnie wycieczki górskie i fotografia – wyjawia pani prorektor.

Gratulując wyboru, życzymy wielu sukcesów i czasu na realizację wszystkich zainteresowań i pasji. /jot/



ARCHIWUM PWSZ

§ Prawnik radzi

Czy zakład pracy może mnie zmusić do pracy w sobotę? Jestem pracownikiem z orzeczeniem o niepełnosprawności. Czy to prawda, że może to zrobić raz w miesiącu?

Niestety, nie określił pan, jakie posiada orzeczenie o niepełnosprawności oraz w jakim wymiarze czasu pracy jest pan zatrudniony. Co do zasady:

Czas pracy osoby niepełnosprawnej w stopniu lekkim nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo a osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo, przy przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy, jeżeli lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad osobą niepełnosprawną wyda w odniesieniu do tej osoby zaświadczenie o celowości stosowania skróconej normy czasu pracy.

Osoba niepełnosprawna nie może być zatrudniona w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych. Powyższych norm czasu pracy nie stosuje się:

- 1) do osób zatrudnionych przy pilnowaniu oraz
- 2) gdy, na wniosek osoby zatrudnionej, lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

1. art. 3,15,16 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz. U. 2011 r. Nr 127 poz. 721
2. ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. KODEKS PRACY

Prezent od parafii i sądu

Niespodziewanie stan konta Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami powiększył się o 5,2 tys. zł. Dla organizacji, która musi zabiegać o każdy grosz, to ogromne wsparcie i nadzieja na podjęcie renowacji nagrobka burmistrza Feliksa Gieli.



Feliks Giela wspierał finansowo Towarzystwo Upiększania Miasta oraz akcję budowy pomnika Tadeusza Kościuszki. Włączył też do Sanoka Posadę Sanocką. W 1914 roku uhonorowano go tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Miasta Sanoka. O jego pomnik sanoczanie powinni dbać szczególnie. Znajduje się na cmentarzu przy ulicy Matejki.

– Traktuję to jako dwa uśmiechy losu – śmieje się prezes Ewa Filip. Pierwszym uśmiechem była zgoda na kwestę po koncercie organowym z okazji św. Cecylii w kościele na Posadzie. – Prawdę mówiąc, była to spontaniczna akcja, z marszu. Zadzwońmy do księdza pro-

boszcza Piotra Buka dopiero w czwartek, dzień przed koncertem. Ksiądz Buk bardzo życzliwie podszedł do naszej prośby, z miejsca wyrażając zgodę i wyjaśniając w kościele, jaki jest cel zbiórki – opowiada pani Ewa. Kwestujący w imieniu towarzystwa Marcin Smoter zebrał 389

zł i 10 gr. – Jesteśmy ogromnie zadowoleni i wdzięczni, dziękując wszystkim ofiarodawcom i gospodarzowi parafii. Kwota jest naprawdę spora, zważywszy, że wystawiliśmy puszkę tylko po jednej mszy i to w dzień powszedni – podkreśla nasza rozmówczyni.

Zebrane pieniądze będą przeznaczone na renowację zabytkowego nagrobka burmistrza Feliksa Gieli. Był on burmistrzem miasta w latach 1905-1914, ale też wielkim społecznikiem. Za jego kadencji miasto przeżywało swój wielki rozkwit – powstał szpital, czytelnia mieszczkańska, koszary wojskowe, budowano ulice i drogi. Sanok doczekał się wtedy kanalizacji i połączenia telefonicznego. – Chcemy, aby miejsce jego pochówku było utrzymane w jak najlepszym stanie. Feliks Giela z pewnością na to zasługuje – nie ma wątpliwości Ewa Filip.

Drugi uśmiech losu, to pieniądze zawiązki sądowej, wpłatę której na rzecz stowarzyszenia zasądził... Sąd Rejonowy w Lesku – VI Wydział Zamiejscowy

Karny w Ustrzykach Dolnych! Ewa Filip była kompletnie zaskoczona, kiedy otrzymała telefon z taką informacją od pani adwokat z... Krosna. – Myślałam początkowo że to jakiś kiepski żart albo tzw. podpucha – śmieje się pani Ewa. Uwierzyła, dopiero gdy zobaczyła dokumenty z sądu. – Naprawdę nie wiem, skąd taka decyzja i dlaczego akurat my. Nigdy nie ubiegaliśmy się o nawiązki sądowe i nie wiedzieliśmy, że jesteśmy na liście organizacji uprawnionych. Nie wiem też, skąd informację na nasz temat posiadał sąd w Ustrzykach. Myślałam, że to pośrednio jakiś dowód, że społeczeństwo docenia to, co robimy – przypuszcza.

Dla stowarzyszenia to ogromne wsparcie, zwłaszcza że nie otrzymało w tym roku dotacji z Urzędu Marszałkowskiego. – Musimy spłacić jeszcze należność za renowację nagrobku Amalii Celestyny Świtalskiej. W zawiązku z tym nie byliśmy pewni, czy nagrobek Feliksa Gieli uda się nam wyremontować w 2014 roku. Teraz możemy poważnie o tym myśleć – cieszy się pani prezes. Wartość planowanych prac nie jest aż tak wielka, w porównaniu do poprzednich lat, bo opiewa na niecałe 9 tys. zł.

Jolanta Ziobro

Jesienne „Wierszowanie”

Sporym zainteresowaniem cieszył się XIV Konkurs Recytatorski „Wierszowanie”, organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury. Do zmagania przystąpiło ponad 80 uczniów ze szkół powiatu sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego.



Najmłodszy uczestnik konkursu recytował nawet na siedząco i w parach.

Uczestników oceniało jury w składzie: Małgorzata Sudykowska-Harna, Kamila Mackiewicz-Rossmann, Bożena Kuzicka, Kamila Figura-Bat i Wiktoria Baran. W najmłodszej kategorii („zerówki” i klasy I) przyznano aż sześć 1. miejsc, które zajęli: Julia Orlikiewicz i Gaja Osika (obie z Przedszkola nr 3), Antoś Jakubowicz (Przedszkole nr 2), Julia Klecha (SP Niebieszczyzna), Witold Pełdiak (SP Lutowska) i Krzysztof Daniła (SOS-W).

Najwyższy poziom był w kat. klas II-IV, gdzie główne nagrody otrzymali ex aequo Emilia Błażewicz (SP3) i Karol Dżugan (SP6), miejsce 2. zaję-

ła Martyna Kulikowska (SP1), a 3. przypadło Amelii Kopiec i Katarzynie Bil (obie SP6). Wyróżnienia otrzymali: Roksana Walus (Besko), Emilia Krawczyk (Poraz) i Bartek Olszewski (SOS-W).

Relatywnie słabiej wypadły dwie najstarsze grupy, w których komisja konkursowa nie przyznała nagród głównych, tylko wyróżnienia: klasy V-VI SP – Aniela Marosz i Alan Kardasz (oboje z Ustrzyk Dolnych) oraz Klaudia Gruszczyńska (Prusiek), gimnazja – Bartosz Żary (Zagórz), Julia Soszyńska (Lutowska) i Aleksandra Marczak (G2).

(b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Janowi Szeruga
wyraczy szczerego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają



Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku

Panu Zdzisławowi Kowalskiemu
wyraczy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają



Starosta i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Sanoku

Przyrodę naszą w sercu

Jubileusz 85-lecia LIGI OCHRONY PRZYRODY. Były wspomnienia, referaty, odznaczenia i nagrody, nie zabrakło części artystycznej i wspólnego obiadu. Punktem kulminacyjnym uroczystości w „Sanvicio” okazało się przejście uczestników na Plac Harcerski, gdzie odsłonięto okolicznościową tablicę i drzewko, upamiętniające rocznicowe obchody.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Impreza przyrodników i ekologów rozpoczęła się od rozstrzygnięcia konkursu plastycznego na plakat z okazji 85-lecia LOP. Napłynęło przeszło 100 prac z 27 szkół i przedszkoli, działających na terenie okręgu bieszczadzkiego. Jury przyznało ponad 20 na-

gród i wyróżnień, które większość laureatów odebrała osobiście.

Dorośli uhonorowano za działalność na rzecz ochrony środowiska. Najcenniejsze odznaczenie otrzymał Marek Marynowicz, prezes zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP, odbierając z rąk Stanisława Juchy, prezesa Stowarzyszenia Polska-Wschód, niezwykle rzadkie „Kryształowe serce przyjaciół nietoperzy”. Po-

wody do zadowolenia miał też burmistrz Wojciech Blecharczyk, któremu Ludwik Sobol z Kuratorium Oświaty w Rzeszowie wręczył medal Komisji Edukacji Narodowej. Kilkanaście innych osób otrzymało: medale LOP, odznaki honorowe „Zasłużony dla przyrody” i okolicznościowe puchary.

Za otrzymane wyróżnienie burmistrz Blecharczyk, będący też wiceprzewodniczącym Narodowej Rady Ekologicznej, zrewanżował się referatem na temat historii LOP. – To jedna z najstarszych i najważniejszych organizacji ekologicznych w Polsce. Bliska memu sercu, bo cztery razy uczestniczyłem

w zjazdach krajowych, a przez dziesięć lat byłem wiceprezesem zarządu głównego. Dzięki pracy w lidze poznałem wielu wyjątkowych ludzi. Nasz wspólny głos był słyszalny w całym kraju, gdy mówiliśmy o sprawach ważnych dla środowiska. To my broniliśmy polskiej szkoły ochrony przyrody i leśnictwa, gdy na rodzimy grunt próbowano przeszczepić chybione wzorce z innych krajów. Jako LOP byliśmy rzecznikami powstania Ministerstwa Ochrony Środowiska – podkreślał burmistrz.

Jednym z jego mentorów był Kazimierz Wojewoda, prezes byłego okręgu krośnieńskiego LOP. Tak ważnej postaci nie mogło zabraknąć na jubileuszu. Jako najstarszy uczestnik wykazał się sporym poczuciem humoru, mówiąc m.in.: – Takich dinozaurów, jak ja, trzeba pokazywać naszej „łopowskiej” młodzieży, żeby wiedziała, co ją czeka. Przyrodnicza idea, że las powinien być wielopokoleniowy, znajduje odzwierciedlenie dzisiaj na tej sali, bo są zarówno takie stare drzewa jak ja, już do ścięcia, jak i młody podszyt



Ludwik Sobol (po prawej) wręcza burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi medal KEN.

– mówił prezes Wojewoda, puszczać oko do młodych przyrodników, a przy okazji wspominając zasłużonych działaczy z naszego terenu, takich jak: Karol Siekierzyński, Andrzej Tarnawski czy Ludwik Romaniak.

Po części artystycznej, którą zaprezentowali uczniowie Zespołu Szkół w Trepczu, uczestnicy jubileuszu udali się na plac Harcerski. Tam właśnie nastąpiło odsłonięcie tablicy i drzewka,

upamiętniających 85-lecie LOP, było też wspólne zdjęcie wszystkich uczestników. Po powrocie do „Sanvicio” czekał na nich smaczny obiad, którym bynajmniej nie zakończono imprezy. Rozmowy o przeszłości ligi oraz jej planach na kolejne lata trwały jeszcze przez wiele godzin. Bo wszyscy doskonale rozumieli, że przyroda to dobro nadrzędne, o które w obecnych czasach trzeba dbać szczególnie.

Lista odznaczonych

„Kryształowe serce przyjaciół nietoperzy”: Marek Marynowicz. Medal KEN: Wojciech Blecharczyk. Medale LOP „Za zasługi dla ochrony przyrody”: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Nadleśnictwo Lesko. Złota odznaka honorowa „Zasłużony dla ochrony przyrody”: Bolesława Witkowska, Elżbieta Zagrobelna-Kłoda, Marek Marynowicz, Ernest Nowak, Piotr Kutiak. Odznaki honorowe LOP: złote – Zenon Jewdokimow, Sebastian Koń, Piotr Wojnarowski, srebrne – Stanisław Jucha, Bartosz Błażewicz, Wojciech Szczepanik, Marian Pęcak, Stanisław Naumowicz, Maria Siedlecka, Janusz Nastyn, Franciszek Kita, Ewa Hadryś. Puchary: Anna Hałas, Jan Kocur, Jan Węgrzyniak, Czesław Grządziel, Wojciech Skiba, Bolesław Wolanin, Wiesław Biernacki, Mieczysław Jakiel, Anna Penar, Tadeusz Wojewoda.

Laureaci konkursu plastycznego

Przedszkola: 1. Wiktor Tokarz (Łukowe), 2. dzieci 5-letnie z grupy V (Przedszkole nr 4), 3. dzieci 4-letnie z grupy III (Przedszkole nr 4). Szkoły Podstawowe: kl. I-III – 1. Natalia Kramarz (SP6), 2. Amelia Kobiak i Nikola Maślanka (SP2), 3. Kacper Brejta (SP6); kl. IV-VI – 1. Julia Stasicka (SP6), 2. Julia Dudek (SP2), 3. Aleksandra Fejdasz (SP1). Gimnazja: 1. Joanna Pocztańska (G3), 2. Anna Wasilewska (G4 Przemyśl), 3. Anna Dżugan (ODK „Gagatek”).



Uczestnicy uroczystości na Placu Harcerskim. Za moment nastąpi odsłonięcie okolicznościowej tablicy i drzewka, upamiętniających jubileusz LOP.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Polityka realizowana przez miejską spółkę, jaką jest SPGK, zawsze była związana z ochroną środowiska. Poza tym, jako samorządowcy, czujemy się odpowiedzialni za zapewnienie mieszkańcom wymogów, jakie niesie ze sobą cywilizacja. Nie przez przypadek Sanok jest posiadaczem zaszczytnego tytułu „Mecenas polskiej ekologii”. Dlatego podjęliśmy to wyzwanie. Uznaliśmy, że realizacja projektu sprawi, iż mieszkańcy będą zdrowsi i bezpieczniejsi. Zyska też środowisko. Dzięki niej San będzie czystszy pod względem fizykochemicznym i bakteriologicznym – mówił burmistrz. Następnie dziękował realizatorom projektu za ogromne wieloletnie zaangażowanie, zwieńczone pięknym sukcesem. – Spełniliśmy z jednej strony wymogi Unii Europejskiej, dzięki czemu gmina m. Sanoka nie będzie musiała płacić wysokich kar umownych z tytułu przekraczanych parametrów. Ale spełniliśmy także, co jest równie ważne, nasze cywilizacyjne zobowiązania wobec mieszkańców. Jakość wody w kranach będzie dużo lepsza niż do tej pory, czystszy będzie San – podsumował zrealizowany projekt burmistrz Blecharczyk.

Dla Czesława Bartkowskiego, prezesa SPGK, na którym spoczywał główny ciężar przygotowania i przeprowadzenia tej epokowej inwestycji, dzień 27 listopada był jednym z najszcześniejszych

w jego życiu zawodowym. – Cieszę się ogromnie. Zdążyliśmy to zrobić przed 2014 rokiem, w którym będziemy obchodzić jubileusz 80-lecia sanockich wodociągów. Ta inwestycja w sposób obrazowy unaocznia skalę postępu, jaki poczyniliśmy. Obecnie Zakład Wodociągów i Kanalizacji eksploatuje sieć wodociągową przepływową i rozdzielczą o łącznej długości 219,6 km oraz liczącą 301,4 km sieć kanalizacyjną, z czego 104,6 na terenie miasta Sanoka – mówił prezes Bartkowski. Następnie dziękował wszystkim, którzy go wspierali w zakończonym dziele. – Dziękuję za wsparcie i życzliwość naszym znakomitym partnerem z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwa Środowiska. Mieliśmy w nich prawdziwych sojuszników i świetnych doradców. Dziękuję projektantom i wykonawcom, z Inżynierią Rzeszów na czele oraz konsultantowi projektu – firmie ELWOD. Dziękuję burmistrzowi W. Blecharczykowi, który zawsze był z nami, pomagał w potrzebie, pieczołowicie pilnując realizacji inwestycji. Dziękuję radnym Rady Miasta Sanoka



Tym razem wstęga miała kolor niebieski. Taki sam, jakiego jest woda opuszczająca nową stację uzdatniania, czy oczyszczalnię ścieków. Zaszczycu jej przecięcia dostąpili – od lewej: Czesław Bartkowski, prezes spółki SPGK, dr Wojciech Blecharczyk, burmistrz m. Sanoka, Maria Ptaszyńska, dyrektor departamentu NFOŚiGW oraz Alicja Wosik, wicewojewoda podkarpacki.

za pomoc i wielkie zainteresowanie tematem. Dziękuję wreszcie zarządowi spółki SPGK i załodze Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, na którą spadł trud prowadzenia inwestycji.

Doceniony wysiłek

Nieskończyło się na podziękowaniach. Prezydent RP, na wniosek burmistrza m. Sanoka, odznaczył Czesława Bartkowskiego, prezesa SPGK, Zło-

tym Krzyżem Zasługi za ofiarną działalność na rzecz społeczności lokalnej. Ponadto kilkunastu pracowników SPGK otrzymało w dowód wzorowego i sumiennego wykonywania obowiązków Złoty

Medal „Za długoletnią służbę”.

Z gratulacjami pospieszyła wicewojewoda Alicja Wosik. – Jest to jedna z największych inwestycji na Podkarpaciu z dziedziny ochrony środowiska, która wymagała wielkiej mobilizacji załogi. Był to także duży wysiłek dla miasta. Zrealizowane przedsięwzięcie ma znaczenie nie tylko dla mieszkańców Sanoka i okolicznych gmin, ale także dla całej doliny Sanu. A skoro dla doliny Sanu, to również dla regionu i dla Polski.

Dyrektor Maria Ptaszyńska komplementowała realizatorów projektu. – Projekt sanocki będziemy wspominać jako ten, z którym nie mieliśmy kłopotów, a realizujemy 77 projektów z Funduszu Spójności. Z każdej inwestycji się cieszymy. Sanok dał radę, rozwiązując gospodarkę wodno-ściekową w całości – stwierdziła, zachęcając do dalszych działań w dziedzinie ochrony środowiska.

Inny świat

A potem wszystkich uczestników konferencji zaproszono do zwiedzenia zrealizowanych inwestycji. Robią duże wrażenie, zwłaszcza na tych, którzy byli tam wcześniej i pamiętają, jak wyglądała „stara” oczyszczalnia ścieków i ujęcie wody. Duże, nowe obiekty kubaturowe, mnóstwo nowoczesnych urządzeń, a także drogi i przejścia wewnętrzne, wokół przystryżona trawka. Doprawdy inny świat.

Marian Struś

Krajowy lider sektora mlecznego MLEKOVITA, z siedzibą w Wysokiem Mazowieckiem, chce fuzji z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską w Sanoku. – „To dobry ruch w toczącej się bitwie o mleko, który zapewni zakładowi i naszym dostawcom przyszłość” – oceniają przedstawiciele zarządu spółdzielni. „To żadne połączenie, lecz przejęcie. Kto będzie stawał warunki, wiadomo! Po prostu rekin połknie płótkę. Możemy się czuć zagrożeni” – mówią pracownicy.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Wojna o mleko przybiera coraz szersze rozmiary, rozgrywa się w kręgu krajowych potentatów branży mleczarskiej. Każdy z nich stara się zapewnić sobie jak największy udział w skupie mleka, bo to oznacza dla nich większą ofertę handlową, czyli kasę. Strategię wojenną opierają głównie na kuszeniu dostawców wyższą ceną mleka, a jak wiadomo duży może więcej. Niektórzy przyjęli inną strategię, próbując łączyć się ze spółdzielniami, których członkami są dostawcy mle-

Zdania tego nie podziela krąg emerytów i rencistów, których rzecznikiem jest były główny księgowy spółdzielni, który nie pracuje w spółdzielni od ponad trzydziestu lat, Mieczysław Adamski. – Zastaniecie jako ci, którzy pogrzebali sanocką OSM. Dlaczego nie chcecie zrozumieć, że Mlekovita oznacza śmierć dla naszej spółdzielni – oświadczył na jednym z ostatnich spotkań. – Dlaczego pchacie się jej w ramiona? – pytał. Obaw o przyszłość spółdzielni, a także o pracę dla załogi, nie kryli też inni. – Nasza spółdzielnia istnieje od ponad czterdziestu lat. Od początku sami ją budowaliśmy, doinwestowaliśmy,



Jogurty z Sanoka zdołały sobie wyrobić dobrą markę i mają swoich smakoszy. Czy z logo Mlekovity będą równie smaczne? Czy w ogóle będą produkowane w Sanoku?

dalej dlaczego tak bardzo i tak szybko zaufaliśmy Mlekovicie? Dlaczego jej, a nie na przykład Mlekolowi, który smalił do nas cholewki bodające od 2008 roku? W czym Mlekovita jest lepsza? Nie omieszkała przy tym wytknąć władzom spółdzielni, iż w kontaktach z Mlekovitą działały nad wyraz hermetycznie, czym uspiły czujność swoich członków. – Apeluję o spokojne rozważenie tego, co chcecie zrobić. I wyraziła swoją opinię, że to rozwiązanie nie jest korzystne dla członków spółdzielni. – Zresztą, tak do końca sami tego nie wiecie, bo do tego potrzebna jest dokładna znajomość statutu Mlekovity, a obawiam się, że nie zdążyliście jeszcze osiągnąć takiej wiedzy – mówiła prosto z mostu pani prawnik.

Ataki odpierał prezes Jaklik. – List intencyjny otrzymaliśmy dopiero we wrześniu, poza tym od tego czasu rozpoczęła się bezwzględna walka cenowa i walka o dostawców mleka na naszym terenie. Jest kilka podmiotów skupo-

Mlekovita – mlekiem i miodem płynąca?

ka. Taką taktykę stosuje właśnie Mlekovita, która ponad rok temu wkroczyła na Podkarpacie, przyłączając do się Resmlec z podreższowskiego Trzebowniska. Teraz przysłała kolej na OSM Sanok.

Meldunki z działań w walce o mleko jakie zaczęto docierać do Sanoka pokazywały, że walka staje się coraz ostrzejsza. Niemal każdy tydzień przynosił doniesienia o pojawiających się w większych dostawców mleka agentów, oferujących wyższe ceny skupu. – Przejdźcie do nas, dostaniecie na starcie 10, 20 groszy więcej na litrze – padały kuszące obietnice. Dostawcy lojalnie meldowali o nich w swojej spółdzielni, oczekując podobnych ruchów. Zresztą skutecznym. Wizja utraty największych swoich dostawców i skutki tego dla spółdzielni sprawiły, że sanocka OSM kilkakrotnie w tym roku podwyższała ceny skupu mleka swoim dostawcom. Jest zagrożenie, że mocniejsza konkurencja w odpowiedzi na to powie „przebijam!”

Jedni „za”, inni „przeciw”

List intencyjny Mlekovity, będący propozycją: „chodźmy razem!” zarząd i rada nadzorcza OSM w Sanoku przyjęły z akceptacją. – Uczyniliśmy to, by być silniejsi, orientując się w sytuacji i przewidując, co nam grozi, jeśli zdecydujemy się na walkę. Przeanalizowaliśmy to bardzo dokładnie, przyglądając się wnikliwie, jak przebiegała fuzja w Resmleczu w Trzebownisku. To są dobre doświadczenia. Zakład się rozwija, jest doinwestowywany, skutki restrukturyzacji nie dotknęły zatrudnienia (czytaj: zwolnienia). Uznałmy, że fuzja z tak mocnym partnerem, jakim jest Mlekovita, jest dla nas szansą, w rozwoju produkcji mleka na Podkarpaciu, rozwoju zakładu produkcyjnego – mówi Antoni Jaklik, prezes spółdzielni w Sanoku. Podobną opinię wyraziła zdecydowana większość członków spółdzielni, z którymi jej władze konsultowały się w tej ważkiej sprawie na zebraniach rejonowych, na których członkowie wypowiedzieli się w tej sprawie przez głosowanie. 85% głosujących jest za konsolidacją.

żeby zapewnić jej rozwój, żeby równać do najlepszych, pracując za marne grosze. Latami pracowaliśmy, żeby nasze wyroby cieszyły się uznaniem klientów, walczyliśmy o rynki zbytu. I dziś, kiedy te nasze wysiłki przyniosły efekt, kiedy mamy zakład w miarę nowoczesny, kiedy nasze wyroby są rozpoznawalne i chętnie kupowane, mamy to wszystko zaprzepaścić? Czy nie powinniśmy się obawiać, że w wielkiej Mlekovicie nasz zakład stanie się jedynie zlewnią mleka dla tego terenu? – pytała z niepokojem Kazimiera Surowiec, jedna z długoletnich pracownic.



Sanocka OSM to nie jest manufaktura sprzed czterdziestu laty. W podstawowych działach jest nowoczesną firmą, która może stanowić lako-my kasek nawet dla takiego potentata jak Mlekovita.

Krowy mają się doić, a zakład pracować

Odpowiedzi na te i podobne pytania były uspokajające. – Nie pchamy się w czyjeś ramiona, to efekt globalizacji. Analizując „zaproszenie do tańca”, sprecyzowaliśmy warunki, które głównie sprowadzają się do dwóch naszych oczekiwań: dać naszym dostawcom mleka gwarancję, że będą mieli zapewniony skup po dobrych cenach, zaś w sferze produkcyjnej zapewnić funkcjonowanie zakładu i utrzymanie miejsc pracy. Otrzymaliśmy takie gwarancje, a nawet

więcej, mianowicie: utrzymanie produkcji produktów regionalnych i wprowadzenie ich do centrów handlowych Mlekovity na terenie całego kraju, wypracowanie znaku graficznego na produkty regionalne produkowane w Sanoku oraz gwarancję zainwestowania około 20 mln zł w unowocześnienie procesów produkcyjnych i poprawę warunków pracy. Od zaraz inwestycje będą dotyczyć głównie produkcji serów, w których jeszcze jesteśmy manufakturą, a rynek serów jest rynkiem rozwijającym się. To wszystko znalazło się w porozumieniu – wyjaśniał prezes A. Jaklik.

wszystkie te, których przedstawiciele już złożyli im wizyty i oferty. Wynikało z nich niezbitcie, że proces wyrywania dostawców trwa, na ich szczęście w mleku zdecydowanie zapanował „rynek producenta”. Nie ukrywali też, że w przypadku, gdy różnice cen w skupie mleka będą dla nich korzystniejsze u konkurentów niż w OSM, mimo sentymentów i sympatii, wybiorą tego, kto zapłaci więcej.

Praca nade wszystko

Niektórzy spółdzielcy seniorzy są zdecydowanie przeciwni fuzji z Mlekovitą. Uważają, że sanocka OSM bezwzględnie powinna sobie sama poradzić z problemami, łącznie z konkurencją na rynku. – Brakuje wam terpentyny! Popatrzcie, jak radzi sobie Jasienica Rosielna, a przecież jest mała w stosunku do nas. Gdyby im ktoś zaproponował Mlekovitę, to by tego logo w serwatce utopili – przekonywał obrazowo senior Mieczysław Adamski.

Współczesne metody walki i zagrożenia, szczególnie niebezpieczne dla średnich podmiotów gospodarczych w przypadku załamania się koniunktury na mleko, wyjaśniał prezes Jaklik, mówiąc: – Mamy 756 dostawców mleka, z czego 192 producentów należy zaliczyć do grupy dużych. Produkcją oni 62 procent mleka dostarcza-

nego do spółdzielni. Gdyby tylko ta grupa zdecydowała się zmienić odbiorcę mleka, jako zakład stanęlibyśmy przed ogromnym problemem braku surowca do przerobu. A wobec prowadzonych aktualnie działań konkurencji, nie można się z tym nie liczyć – stwierdził prezes.

Żeby mówić o zagrożeniach, wcale nie trzeba dekonunktury. Wystarczy, że jedna, druga czy trzecia firma postanowi zrealizować swój cel i pozbawi sanocką OSM bazy surowcowej, przebijając każdą podwyżkę ceny skupu z jej strony. Ktoś powie: najczarniejszy scenariusz! Może i tak, ale oceniając me-

tody walki, jakie stosują więksi i silniejsi, należy się z tym liczyć. W takim przypadku sypie się wszystko, niczym kostki z domina, z produkcją i zatrudnieniem na czele. Nie trzeba nikogo uświadamiać, jak wielkim dobrem na naszym terenie jest praca. Zdaniem zarządu OSM oferta Mlekovity zapewni produkcję wyrobów i pracę dla załogi. I to niewątpliwie jest najważniejszy argument.

Przyspieszać czy czekać?

Czy to jest dobry okres, aby już teraz powiedzieć Mlekovicie: „Wybieram Ciebie...” Według zarządu OSM, zdecydowanie tak. – Podmioty rozgrywające tę walkę grają mocną kartą. Jest koniunktura na mleko, realizują duże kontrakty, między innymi do Chin, ich sytuacja ekonomiczna jest bardzo dobra. To stwarza idealną wprost sytuację, aby się rozwijać. I to robią. Jednym z takich pomysłów jest łączenie się z innymi partnerami. W tym momencie propozycję fuzji na zasadzie prawa spółdzielczego otrzymał Sanok. I nie dlatego, żeby go zniszczyć i wyeliminować z konkurencji, lecz po to, aby się wzmocnić, zwiększyć produkcję i rozszerzyć swą ofertę – słysze argumenty.

Ale są też inne opinie, z których wynika, że w biznesie obowiązują pewne reguły gry. Na pewno nie można do nich zaliczyć pośpiechu w podejmowaniu strategicznych decyzji. – Jeszcze kilka miesięcy temu nikt w spółdzielni nie mówił o zagrożeniach. Przeciwnie, na ostatnim Zebraniu Przedstawicieli mówiło się o stabilizacji w spółdzielni, o planach na przyszłość. Dziś połączenie z Mlekovitą uważa się jako najlepszą szansę rozwoju spółdzielni. A proponowałabym nie używać tu słowa „połączenie”, gdyż właściwym określeniem jest „przejęcie”. I chcemy to uczynić za przysłówiową czapkę gruszek. A czym będziemy dla Mlekovity po przejęciu? Jedynie kwiatkiem do kożucha. Słuchając zwolenników przejęcia naszej spółdzielni przez Mlekovitę, odnosi się wrażenie, że Pana Boga złapałmy za nogi. Wieloletnia pracowniczka OSM Sanok Krystyna Litwina pyta:

wych, które się przelicytowują, a niektóre są już nawet „po słowie” z częścią naszych dostawców. I to zmusza nas do pośpiechu. Mlekovita to grupa kapitałowa tylko z kapitałem spółdzielczym należącym do polskich rolników. Jest liderem branży mleczarskiej w Polsce i jest dobrze umocowana na Podkarpaciu. Nigdy zaś nie mieliśmy propozycji od Mlekolowi. Poza tym trzeba mieć świadomość, że to nie my rozdajemy karty w tej grze o jutro polskiego mleczarstwa. Pamiętajmy też, że to nie zarząd i nie rada nadzorcza, ale członkowie spółdzielni na Zebraniu Przedstawicieli podejmą decyzję w sprawie proponowanej fuzji. Mam już porozumienie, teraz uzgadniamy warunki i negocjujemy szczegóły. Ale czyniąc to, cały czas pamiętamy o tym, że stawka tej rozgrywki jest ogromna, że jest nią istnienie zakładu, jego produkcja i praca dla ludzi.

Czy jest cena, jaką trzeba za to zapłacić? Niewątpliwie jest. Jest nią częściowa utrata lokalności produktu i walorów niewielkiego producenta lokalnego. Logo Mlekovity będzie miało pierwszeństwo. Logo OSM Sanok pozostanie na wyrobach produkowanych w Sanoku, będzie jedynie małym znakiem. Nie jest też tajemnicą, że nie tylko Zebranie Przedstawicieli w Sanoku zadecyduje o fuzji. Decyzje w tych sprawach tj. przyłączenia „Sanoka” zapadać będą w centrali w Wysokiem Mazowieckiem i dopiero ich decyzja będzie wiążąca. Garstka członków z oddziału w Sanoku, którzy znajdują się w organach rządzących połączonych spółdzielni, będzie miała niewielki wpływ na podejmowane decyzje. Z kolei Rada Oddziału, jaka utworzona zostanie w Sanoku, też nie będzie trząść Mlekovitą. Pozostaje zatem wiara, że decyzje krajowego lidera w sektorze mlecznym, kierunkowane na rozwój, będą decyzjami służącymi wszystkim zakładom, w tym i sanockiemu, jeśli dołączy on do obecnych trzynastu zakładów produkcyjnych i dwudziestu dwóch oddziałów. Ale nie ludźmy się, że śmietankę z tej transakcji spije OSM Sanok.

We wrześniu bezrobocie wśród młodych Polaków przekroczyło 26,3 procent. Znalazienie pracy pozwalającej na godziwe życie i utrzymanie rodziny – zwłaszcza w takich niewielkich ośrodkach jak Sanok – graniczy z cudem. Są jednak tacy, którym się udało. I to bez pleców i znajomości.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Mowa o młodych przedsiębiorcach. Ludziach z głową, pracowitych, ambitnych, a przede wszystkim posiadających umiejętności, które potrafiły spójżyć. – Dziś najważniejsze są kompetencje, dobry fach i pomysły – uważa Bogusław Połdiak, dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej, który od lat pomaga ludziom w zakładaniu własnych biznesów jako przedstawiciel RIG

latach, w 2010 roku, zostali laureatami Godła Produkt Roku Ziemi Sanockiej w konkursie Regionalnej Izby Gospodarczej i Urzędu Miasta.

Zamówienia z Polski i zagranicy

SEKATEX działa obecnie w ramach Inkubatora Przedsiębiorczości, Rękodzielnictwa i Rzemiosł Artystycznych w Olchowcach, gdzie na bardzo korzystnych warunkach wynajmuje pomieszczenia produkcyjne o powierzchni 110 m kw. Ma w ofercie

gach w Krakowie nawiązaliśmy kontakt z firmą z Czech, która jest w stanie przygotować dla nas projekty i wykonać formy do produkcji – opowiadają.

Realizacja pomysłu wymaga jednak niemałych pieniędzy: przynajmniej kilkudziesięciu tysięcy złotych. – Będą aplikowali o dotację z funduszy szwajcarskich, w ramach projektu Alpy Karpatom, realizowanego przez Fundację Karpaty-Polska – informuje Bogusław Połdiak, który pomaga młodym przedsiębiorcom przygotować wnioski i doradza przy podejmowaniu kluczowych decyzji.

Póki co, właściciele firmy nie narzekają. Choć pracują w dość zgrzebnych warunkach, bez biura i sekretarek, radzą sobie znakomicie. Najważniejsze, że zarabiają

jednostkowe i jedyne w swoim rodzaju przedmioty „z duszą”, zaprojektowane specjalnie dla nich. – Wykonujemy praktycznie wszystko, od biżuterii z mosiądzu, miedzi i alpagi, poprzez świeczniki, lampy, po balustrady i bramy ogrodzeniowe – wlicza nasza rozmówczyni, która jedną z nielicznych kobiet w Polsce, a może nawet jedyną, uprawiającą kowalstwo artystyczne.

Miniony czas wykorzystali na intensywną naukę, bo jak przyznaje z uśmiechem pani Agnieszka, w szkole nie uczono jej, jak wykonać bramę, aby „była prosta i nie rozpadła się” podczas eksploatacji.

Klienci czekają w kolejce

Z szopy w Zabłotcach przenieśli pracownię do Sanoka, na Dąbrówkę, a obecnie

Zarabiają na chleb i do chleba

i doradca Krajowego Systemu Usług. Wielu, również młodym, udało się osiągnąć sukces.

Złapali wiatr w żagle

Przykładem firma NONDAG, znana w środowisku żeglarskim jako SEKATEX od nazwy kajaków, które produkuje w Olchowcach. Założyli ją w 2008 roku dwaj młodzi ludzie: 25-letni wówczas Kamil Szczepanik i rok starszy Sebastian Koczeń. Kamil jest absolwentem dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, a Sebastian Zespołu Szkół nr 3. Od lat łączyła ich wspólna pasja: woda, sport i przygoda. – Całe wakacje spędzaliśmy nad Soliną, żeglując i pływając – opowiadają. Są też miłośnikami kajakarstwa górskiego i tak ekstremalnych przedsięwzięć jak spływy Oslawą podczas wiosennych roztopów i ulew.

Kiedy kilka lat temu Sebastian stracił pracę, postanowili, że zbudują żagłówek. – Kolega pracował w branży tworzyw sztucznych i coś tam wiedział na temat materiałów i technologii – wyjaśnia Kamil. Ostatecznie zbudowali kajak. Taką zabawkę dla siebie i kolegów wodniaków.

Łódka tak spodobała się w środowisku kajakarskim, że zaczęli zgłaszać się chętni. W 2009 roku opracowali model kajaka jednoosobowego i pozyskali dotację z Powiatowego Urzędu Pracy na rozpoczęcie produkcji. – Dostaliśmy całe 13,5 tys. zł – uśmiecha się Sebastian. Wystarczyło na zakup podstawowych maszyn, narzędzi i formy do produkcji kajaka dwuosobowego.

Miniaturowa manufaktura w Szczawnem, która funkcjonowała w hali należącej do jego ojca, rozkręcała się coraz bardziej. Młodzi właściciele, świetnie znający się na rzeczy, wiedzieli dokładnie, czego oczekują miłośnicy pływania. Bazując na formach sprowadzonych ze Szwecji, zbudowali modele, które cieszyły się coraz większym zainteresowaniem klientów. – Złapali wiatr w żagle i widać było, że mają potencjał – podkreśla Bogusław Połdiak, który pomagał im stawiać pierwsze kroki. Po dwóch

dwa modele kajaków, rowery wodne, wiosła, systemy sterowe. Prowadzi własną wypożyczalnię sprzętu w Polańczyku, na popularnej „Patelni”. – Jest trochę na uboczu, ale mamy stałych klientów, między innymi ze Śląska, Krakowa, Rzeszowa, którym nasz sprzęt bardzo odpowiada – mówi Kamil.

W sezonie letnim ledwie zarabiają z realizacją zamówień.



Producenci kajaków już osiągnęli sukces. Przed nimi perspektywa zawojowania potężnego rynku skandynawskiego. Trzymamy kciuki!

Pracują we dwójkę plus pracownik, praktycznie od rana do wieczora. Mają klientów nie tylko z Polski, ale też z Bułgarii, Norwegii, Szwecji, Danii, Niemiec. – Skąd o nas wiedzą? Za pośrednictwem poczty pantoflowej, która jest najlepszą formą reklamy, oraz ze stron internetowych i forów kajakowych, gdzie mamy nawet swoje fancluby – nie kryje satysfakcji Kamil.

Wystarcza na chleb i szynkę

Plany na przyszłość mają ambitne: poszerzenie oferty firmy o specjalistyczne kajaki górskie i morskie oraz wejście na rynek skandynawski. – Ostatnio na tar-

ni mają szansę na rozwój. – Owszem, wystarcza nam nie tylko na chlebek, ale też szynkę i serek – śmieje się Kamil.

Wykuwają swój los

Przykładem udanego biznesu, założonego przez młodych ludzi, jest też Kuźnia Artystyczna Kowalstwo i Metaloplastyka Filipa Paska, znana pod nazwą KUŹNIA SKARBÓW. Panu Filipowi, absolwentowi Akademii Ekono-

funkcjonują w inkubatorze przedsiębiorczości w Olchowcach. – Kiedy przyszli do mnie, pytając o kilkudziesięciometrowe pomieszczenie, od razu zaproponowałem im większe. I dobrze, bo dziś ledwie się mieszczą – śmieje się Bogusław Połdiak, przeciskając się między rozłożonymi na podłodze projektami i detalami.

Firma ma zamówienie na dwa-trzy miesiące do przodu,



Zagospodarowanie tzw. nisz często pozwala młodym przedsiębiorcom na udany start i osiągnięcie sukcesu w biznesie. Taką niszą jest bez wątpienia kowalstwo, będące na liście zawodów ginących. Na zdjęciu – pani Agnieszka przy pracy.

wcale nie jest tak łatwo znaleźć solidnego wykonawcę – uważa Bogusław Połdiak.

Dysponując takimi atutami można wystartować z własnym biznesem nawet na emeryturze. Przykładem jest choćby Stanisław Turkawski, człowiek, który wie wszystko na temat żagłówek, sędzia techniczny w tej branży, instruktor i działacz sportowy. Pan Stanisław od czterech lat prowadzi w inkubatorze firmę JACHT – BAZA, zajmującą się naprawą i konserwacją łodzi. Wykonuje i montuje także osprzęt typu drabinki, uchwyty. – Pasja w biznesie też jest ważna. To co pan Stanisław robi, to praktycznie manufaktura, rękodzieło – podkreśla Bogusław Połdiak.

Niestety, uznanie klientów nie zawsze przekłada się na wysokie dochody. W Polsce potężną barierą dla rozwoju przedsiębiorczości są wysokie koszty pracy. – Ruch w firmie mam praktycznie przez kilka miesięcy, od listopada do maja. Tymczasem koszty w wysokości 2 tys. zł miesięcznie, ponoszę przez cały rok. Są to opłaty za czynsz, media, prowadzenie księgowości i składki ubezpieczeniowe – wlicza pan Stanisław.

Jakie są warunki dla rozwoju przedsiębiorczości, widać choćby na podstawie kwot wolnych od podatku. W Polsce jest to 3091 zł, a w Anglii 9440 funtów, czyli 46 tys. zł. A składki trzeba płacić, jeśli nawet firma przynosi straty.

Fachowca szanują też w Polsce

Dobry fachowiec wszędzie znajdzie dobrą pracę, również w Polsce. – Klienci namierzą takiego gościa wszędzie – śmieje się Bogusław Połdiak, przywołując przykład Macieja Moczarnego, pięćdziesięciolatka, który właśnie urządza się w inkubatorze w Olchowcach i ma już zamówienia na trzy lata do przodu. – To fachowiec najwyższej klasy, będący wzorem rozwoju zawodowego – opowiada. Pan Maciej jest specjalistą od budownictwa drewnianego i wykańczania wnętrz (meble, schody, tarasy). Niedaw-

no skończył w warszawskim Wilanowie budowę willi dla Austriaków, a w najbliższym czasie rozpoczyna budowę domu o powierzchni 650 metrów, w konstrukcji ryglowo-kleszczowej, popularnej m.in. w Anglii, dla firmy z Wiednia.

Jest absolwentem Technikum Drzewnego w Lesku. Szkoła, jak sam mówi, niewiele go nauczyła. Tradycyjnego stolarstwa nauczył się dopiero pracując. Dwaście lat spędził za granicą, w USA i Europie Zachodniej. Nieustannie dokształcał się, kończąc różne kursy. Kupował specjalistyczne narzędzia. Ma taką renomę, że chociaż wrócił do Polski, znajdują go tutaj również klienci zagraniczni. – Pracy mam w bród i bardzo dobre stawki – nie ukrywa pan Maciej.

Wszystko się opłaca

Ukończenie nawet najlepszej uczelni i obleganego kierunku, nie gwarantuje dziś absolwentom zatrudnienia. – Ponieważ zaniedbano w Polsce kształcenie zawodowe, bardzo poszukiwani są fachowcy, którzy mają konkretne umiejętności – podkreśla po raz kolejny dyrektor Połdiak. Bardzo ważne jest też doświadczenie, dlatego młodzi ludzie już podczas studiów powinni zabiegać o praktyki i staże, nawet bezpłatne. Wato podejmować choćby niskopłatną pracę, aby nabyć doświadczenia. – Należy to traktować jako inwestycję w siebie – akcentuje nasz rozmówca. Jak młoda projektantka może np. projektować ogrody, jeśli nie ma najmniejszego pojęcia o pracy w ziemi, specyfice danego terenu, klimatu.

Niezbędne są też zdolności interpersonalne. Co z tego, że jest się dobrym fachowcem, jeśli nie potrafi się zdobywać klientów? Warto też podróżować, podpatrywać, jak różne rzeczy robią inni, szukać informacji. – Najgorszą jest postawa typu nic mi się nie opłaca i jakoś to będzie. Opłaca się wszystko, nawet niepowodzenie, bo potem człowiek jest mądrzejszy – nie ma wątpliwości Bogusław Połdiak.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Dobry, życzliwy człowiek

POŻEGNANIE

Nikt nie policzy, ilu swym przyjaciółom i znajomym towarzyszył w ostatniej ich drodze, ale nie były to dziesiątki, lecz setki pogrzebów. Mówił: „znałem go, zasłużył na to, aby go odprowadzić, zmówić wieczne odpoczywanie”. A znał wielu. Odwzajemnili mu się teraz. Mimo przenikliwego zimna, mnóstwo ludzi stało się w kaplicy cmentarnej i wokół niej, żeby uczestniczyć w pogrzebie ZDZISŁAWA NOWAKA. Zmarł w piątek, 22 listopada, przeżywszy 76 lat.

Był osobą powszechnie znaną, głównie z racji swoich społeczni-kowskich pasji, w których królowały kultura i sport. Najbliższa Jego sercu była Posada, dzielnica, w której przyszedł na świat i która do końca pozostała Jego miłością. Tutaj kończył szkołę, tu rozpoczął pracę zawodową, wybierając Sanocką Fabrykę Autobusów, dumę tego miasta. Nie zmienił jej nigdy, bo to przecież była Jego fabryka. Pełnił w niej ważne i odpowiedzialne funkcje, zajmował kierownicze stanowiska, głównie w pionie zaopatrzenia i kooperacji oraz w pionie pracowniczym.

Ale najbardziej był znany jako działacz sportowy, przez kilkadziesiąt lat związany z KS Stal, której pozostał wierny aż do końca. Najmocniej ukochał piłkę nożną, zimą zamieniając ją na hokej, chociaż jako wieloletni członek zarządu klubu, interesował się także innymi sekcjami: boks, siatkówka. Był nie tylko działaczem, ale i wspinał się na kubicem. Niemał do samego końca, nawet już w trakcie leczenia onkologicznego prowadzonego w szpitalu w Brzozowie, meldował się na stadionie, gdy grała Jego Stal. Martwił się słabymi ostatnio wynikami piłkarzy, ciężką sytuacją finansową klubu, nie mógł przeboleć, że kończy się legenda „Stró-



zowskiej”. Jeszcze tydzień przed śmiercią pytał: – Jak myślisz, odkupi miasto stadion na Stróżowskiej? Jest na to jakaś szansa?

Zamiłowanie do sportu dzielił ze społeczną działalnością w kulturze. Jeśli przez dziesiątki lat Posada była stolicą sanockiej kultury, a Zespół Pieśni i Tańca AUTOSAN reprezentacyjnym zespołem miasta, Podkarpacia, a także Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, to jest w tym spora zasługa Zdzisława Nowaka. Za młodzieńczych lat śpiewał i tańczył w autosanowym zespole, potem był inspicjentem, wreszcie najwierniejszym sympatykiem, na którego kierownictwo

Zakładowego Domu Kultury przy Kościelnej zawsze mogło liczyć. I tak jak trudno było sobie wyobrazić mecz piłkarski Stali bez Zdzisława, tak nie mogło go nigdy zabraknąć na koncercie „swego” zespołu.

Miałem to szczęście, że przez wiele lat nasze drogi biegiły obok siebie. Dzięki temu mogłem poznać „chłopca z Posady” – jak mówili o Nim koledzy – bliżej, nie tylko ze stadionu czy sali koncertowej. Zawsze pogodny, życzliwy, dobrze mówiący o każdym, zawsze doradzający, oferujący swą bezinteresowną pomoc. To emanowało z niego, sprawiając, że rozciągał wokół siebie wyjątkową aurę. Stąd zapewne miał wielu przyjaciół, dobrze czujących się w Jego towarzystwie i zawsze mogących na Niego liczyć.

Już był chory, gdy działacze Związku Emerytów i Rencistów przyszli do Niego z prośbą, aby pomógł im w kierowaniu tą organizacją. Nie zawahał się ani chwili. W krótkim czasie został wybrany wiceprzewodniczącym i robota ruszyła.

Odszedł od nas człowiek, którego Sanokowi będzie brakować. Bo niewiele jest dziś takich ludzi, którzy potrafią bez pytania o zapłatę oddać się jakiejś sprawie, bądź innym ludziom. I dlatego piątek, 22 listopada 2013 roku, kiedy odszedł z tego świata, był w Sanoku dniem smutnym i ponurym. Tak aura zareagowała na śmierć Zdzisława Nowaka. W nastroju smutku i zadumy na długo zapewne pozostanie dzielnica Posada, bo to przecież był jej ambasador.

emes

Z głębokim żalem żegnamy

ŚP. ZDZISŁAWA NOWAKA

Długoletniego, wielce zasłużonego dla Sanoka działacza sportu i kultury, niestrudzonego społecznika, zaangażowanego w działalność środowisk emerytów i rencistów oraz wojskowych.

Odszedł Człowiek skromny i wrażliwy, zawsze spieszący z pomocą innym, dla którego miasto Sanok i Jego dzielnica Posada zawsze były czymś wyjątkowym.

Będzie Go nam bardzo brakować.

Łączymy się w żałobie z Rodziną i Przyjaciółmi



Burmistrz m. Sanoka
dr Wojciech Bleharczyk
oraz przewodniczący Rady Miasta
Jan Oklejewicz

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy okazali pomoc, przyjaźń
i współczucie oraz uczestniczyli

w ceremonii pogrzebowej
śp. Zdzisława Nowaka

składa

Rodzina

Całemu personelowi medycznemu szpitala
w Sanoku dziękujemy za wspaniałą opiekę
w ostatnich godzinach życia

śp. Zdzisława Nowaka



Rodzina

Bezpieczniej dla mnie i dla miasta

Reaguj na krzywdę, czyli gdy słyszysz płacz i krzyk za ścianą

Może – przypadkiem albo od lat – jesteś świadkiem przemocy między współmałżonkami albo widzisz, że ktoś krzywdzi dzieci? Może słyszysz zza ściany krzyki, wołanie o pomoc, czyjś płacz? Może widzisz, że ktoś z Twoich sąsiadów, znajomych, doznaje przemocy? I nie prosi o pomoc, stara się ukryć ślady pobicia... Czy to oznacza, że nie chce pomocy albo akceptuje taką sytuację? Nie!

Od maja 2013 Gmina Miasta Sanoka realizuje projekt „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta” w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i zachowań aspołecznych RAZEM BEZPIECZNIEJ. W ubiegłym tygodniu zajmowaliśmy się zagadnieniem „Bezpieczeństwo osób starszych – czyli jak nie dać się oszukać lub skrzywdzić.” Dziś proponujemy temat „Reaguj na krzywdę, czyli gdy słyszysz płacz i krzyk za ścianą”.

Jak podkreślają specjaliści, przemoc w rodzinie tworzy zamknięty krąg. Ofiara przemocy boi się o swoje zdrowie i życie i tego, że jeśli nawet zawiadomi o przestępstwie policję albo prokuraturę i tak nikt nie będzie chciał zeznawać – że widział, że słyszał. Nie wierzy, że ktoś chce i może jej pomóc, że ma prawo o to prosić i że to coś zmieni. Wstydy się, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za to, co dzieje się w domu. – Tylko świadek przemocy może przerwać zamknięty krąg milczenia. Nie musi robić tego

co policja, prokurator, psycholog czy lekarz. Wystarczy, że wystąpi, uwierzy, zawiadomi osoby, które zajmują się udzielaniem pomocy w sytuacjach kryzysowych – podkreśla Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych i koordynator projektu. Reaguj na krzywdę, czyli gdy słyszysz płacz i krzyk za ścianą

* Jeśli jesteś świadkiem przemocy nie bądź bierny, reaguj!

* Skontaktuj się z Niebieską Linia, tel. (22) 668-70-00. Tam uzyskasz informacje, kto pomaga ofiarom przemocy na danym terenie i w jaki sposób zawiadomić odpowiednie instytucje.

* Obowiązek zareagowania mają: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej: tel. (13) 463-28-10, Prokuratura Rejonowa (13) 463-02-46, Policja – wystarczy wykręcić 997. Lista instytucji



pomocowych dostępna jest pod adresem www.porozumienie.niebieskalinia.pl

* Jeśli nie jesteś pewny, czy poradziś sobie z własnymi emocjami, zgłaszając fakt przemocy, również możesz skorzystać ze wsparcia instytucji pomocowych – dobrym sposobem jest rozmowa telefoniczna ze specjalistą, która pomoże odreago-

wać emocje.

* W przypadku zidentyfikowania przemocy domowej w swojej dalszej rodzinie, należy po pierwsze porozmawiać na ten temat.

*Zanim przystąpisz do rozmowy, warto się do niej przygotować, np. poczytać o metodach rozmowy z ofiarami przemocy.

* Jeśli osoba podlegająca przemocy nie zechce się otworzyć, a wydaje ci się że jest ofiarą, zawiadom odpowiednią instytucję. Oprócz wsparcia, pokrzywdzony potrzebuje także profesjonalnej opieki psychologa lub doświadczonego terapeuty.

* Reaguj natychmiast, gdy jesteś świadkiem lub podejrzewasz przemoc wobec dzieci! Do przemocy dochodzi zarówno w rodzinach patologicznych jak i w rodzinach, które na pierwszy rzut oka nie mają nic wspólnego z patologią. Zdarza się ona we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od poziomu wykształcenia i sytuacji ekonomicznej rodziny.

* Dzieci, które doświadczyły przemocy, na ogół nie wiedzą, gdzie szukać pomocy. Często panicz-

nie boją się interwencji organizacji lub instytucji. Świadek może zgłosić się np. do pracownika szkoły, przedszkola czy żłobka, na policję, do ośrodka pomocy społecznej lub sądu rodzinnego. Zgłoszenie do ośrodka i sądu można wysłać w formie pisemnej jako „wniosek o wgląd w sytuację dziecka”, również anonimowo.

* Krzywdzone dziecko może szukać wsparcia poprzez bezpłatną infolinię: Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży, tel. 116 111.

* Są również osoby starsze, które doznają najrozmaitszych krzywd od osób najbliższych: współmałżonka, dzieci, wnuków, różnego rodzaju opiekunów. Szacuje się, że najróżniejsze formy przemocy dotyczą średnio co dziesiątą osobę! Starsze osoby bywają krzywdzone fizycznie, doznają przemocy psychicznej i emocjonalnej, przemocy ekonomicznej. Do przemocy zalicza się również zaniedbanie, czyli brak opieki, niedostarczanie dostatecznej ilości jedzenia, zaniechanie niezbędnych zabiegów opiekuńczych. Często zdarza się, że wszystkie rodzaje przemocy występują łącznie, co dla osób starszych jest szczególnie wyniszczające.

* Jeśli wiesz o takich sytuacjach, nie czekaj! Zgłoś ten fakt na policję lub do ośrodka pomocy społecznej.

TEKST SPONSOROWANY



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Atrakcyjne mieszkanie 76 m², 4-pokojowe (III piętro) przy ul. Stróżowskiej 28, tel. 600-24-78-86.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Cegielnianej 14/46, cena do uzgodnienia, tel. 501-28-95-29.
- ★ Mieszkanie 48,50 m², 2-pokojowe (I piętro), Błonie, cena 145.000 zł, tel. 505-04-41-10.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 80 m² (II piętro), osiedle Błonie, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m², po remoncie, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 60,4 m², przy ul. Cegielnianej

w Sanoku (przełom 12/2013 r. lub Nowego Roku), tel. 694-46-49-85 lub 502-87-30-41 (po 17).

- ★ Mieszkanie 34 m² (II piętro), przy ul. Langiewicza, tel. 692-11-08-79.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 64 m², dwupoziomowe z sauną (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-53.
- ★ Dom jednorodzinny, w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom drewniany po remoncie, co, woda, gaz, kanalizacja, na działce 30 a, w m. Krzywe, tel. 600-89-76-58.
- ★ Lub wynajmę budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwole-

niem i projektem na budowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

★ Działkę budowlaną 9,5 a, Sanok – Olchowce, tel. 530-19-28-00.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Mieszkanie 66 m² + parking, cena wywoławcza 900 zł + media, tel. 784-54-87-48.
- ★ Mieszkanie umeblowane, 3 pokoje, 65 m², tel. 607-53-22-51.
- ★ Pokoje, tel. 793-04-62-01.
- ★ Pokoje 1 i 2-osobowe z kuchnią, dla osób pracujących lub uczących się, tel. 512-22-02-02.

★ Pokój dla mężczyzny bez nałogów, tel. 691-44-73-82.

★ Pokój, tel. 604-47-14-93.

★ Lokal handlowy 165 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Od stycznia pokoju z kuchnią i łazienką, tanio, może być w domu prywatnym, tel. 531-38-01-21.
- ★ Garażu lub wiaty w centrum Sanoka, na okres zimowy lub dłuższy, tel. 504-14-75-65.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza caro, 1.4 – rover, tel. 13-463-02-58
- ★ Forda eskorta kombi, 1.6, 16V (1996), przeb. 160 tys. km, cena 2.500 zł do negocjacji, tel. 666-01-85-41.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Bezpłytowe cyklonowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

Cyklonowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Spółdzielnia Inwalidów „SPÓJNIA” w Sanoku przy ul. Kiczury 16

oferuje do wynajęcia

atrakcyjne pomieszczenia biurowe w budynku administracyjnym Spółdzielni przy ul. Kiczury 16; dobra lokalizacja, winda parking.
Szczegóły: tel. 605-356-452, 601-403-737

SPRZEDAM NIERUCHOMOŚCI

- Mieszkanie 29,50 m², przy Stróżowskiej z umeblowaniem, cena 88 tys. zł.
- Przy Sienkiewicza, po generalnym remoncie, 31,98 m², cena 108 tys. zł.
- Przy Jagiellońskiej, 37,74 m², cena 108 tys. zł.
- Przy Sadowej, 3-pokojowe z balkonem, po generalnym remoncie, 48,83 m², cena 158 tys. zł.
- Przy Starej, 2-pokojowe z balkonem typu loggia, 51,5 m², cena 150 tys. zł.
- Przy Sadowej, 2 pokoje z balkonem, 62 m², cena 160 tys. zł.

Kupujący nie ponoszą dodatkowych kosztów za biuro!

GRE Nieruchomości – Sanok, Małgorzata Mołczan,
tel.: 881-799-704, mail: malgorzata@globalraestate.pl

PILNIE POSZUKUJĘ NIERUCHOMOŚCI

- Mieszkanie ok. 50 m², osiedle Wójtownstwo.
- Mieszkanie 65-75 m², osiedle Błonie/Wójtownstwo.
- I piętro, cicha okolica. Kawalerka/dla małżeństwa.
- 2-pokojowe mieszkanie do 50 m² dla młodego małżeństwa.
- Działka pod zabudowę w okolicach Sanoka 10-15 a do 100 tys. zł.
- Mieszkanie, wynajem, Stróżowska/1 rok.
- Nieruchomość ekskluzywna, wynajem, 200 - 250 m². Garaż dwustanowiskowy/2-3 lata

GRE Nieruchomości – Sanok, Małgorzata Mołczan,
tel.: 881-799-704, mail: malgorzata@globalraestate.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zagórz:

- przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat nieruchomości lub ich części położonych w miejscowościach: Zagórz obręb Zagórz oznaczonych nr działki 3230, 871/12, w miejscowości Zagórz obręb Zastaw jako działka nr 162, 368/10, w miejscowości Brzozowiec jako działka nr 47

- przeznaczonych do najmu na okres do 3 lat położonych w budynku w Zagórz przy ul. Targowej 5 i boksów zamkniętych położonych na działce nr 885/50 w Zagórz

Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl

Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36. tel: 13-46-22-062 wew. 67

OGŁOSZENIE

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem:

- Lokali:
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - parter- pow. 45,80 m²
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - parter- pow. 83,42 m²
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - I piętro- pow. 15,60 m²
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - I piętro- pow. 15,40 m²

Uwaga -lokale z poz. a,b – położone obok siebie.
- Terminy wynajęcia lokali:
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - parter- pow. 45,80 m² - po adaptacji
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - parter- pow. 83,42 m² - po przetargu
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - I piętro- pow. 15,60 m² - po przetargu
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 - I piętro- pow. 15,40 m² - po przetargu
- Branża handlowo-usługowo-biurowa.
- Cena wywoławcza najmu i wysokość wadium wynosi:
 - 30,00 zł za m²/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 1 380,00 zł
 - 30,00 zł za m²/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 2 500,00 zł
 - 14,40 zł/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 230,00 zł
 - 14,40 zł/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 230,00 zł
- Cena wywoławcza najmu zawiera podatki i opłaty na rzecz Miasta Sanoka.
- Cena wywoławcza najmu nie obejmuje opłat komunalnych.
- Wadium należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 16-12-2013 r. do godz. 10⁰⁰.
- Przetarg odbędzie się w dniu 16-12-2013 r. o godz. 11 w biurze ZGZM SSM, ul. Traugutta 9.
- Lokale można oglądać w dni robocze w porozumieniu z adm. os. Traugutta I, II - tel. 13 46 46 085, w godz. od 9⁰⁰ - 11⁰⁰
- SSM zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 oraz w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.

DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

SZUKAMY OSOBY DO SKLEPU Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ W SANOKU

Wymagania: własna działalność gospodarcza lub chęć jej założenia.
Zapewniamy lokal, dostawy towaru, wyposażenie sklepu. Gwarantujemy wysokie wynagrodzenie.
Zainteresowane osoby proszę o kontakt: 604-083-411, mail: dyskont-odziezowy@wp.pl

Firma z Opola zatrudni operatorów lasera TCL 3050

Oferujemy:

- Podstawa 12 zł/godzina netto.
- Tryb pracy 14 dni po 12 godz. - 14 dni w domu.
- Zakwaterowanie po stronie pracodawcy.

Warunek: wykształcenie min. średnie, zaletą praca na wycinarce laserowej lub maszynie CNC, możliwość przeszkolenia lub przyuczenia.
Kontakt: 693-606-067 lub biuro@rvmetal.pl

PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro doradcy pożyczkowego w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

ANDRZEJKI
30.11.2013 r.
Kawiarnia Vita Caffè
ul. Lipińskiego 110
Rezerwacje
tel. 662 436 806
Wstęp 30zł
www.vitacaffe.blogspot.com

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, kołce dla psów
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

KPM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziwa luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SŁOJNE WYKONANIE
GFX STUDIO
ULOTKI
A4, 1000Szt.
249 zł
WWW.GFX.SANOK.PL

POŻYCZKI NIEBANKOWE
666 393 804, 17 871 30 74
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYTURY I RENDOSY BEZ OGRANICZENIA WIEKI
DO 2000 ZŁ !!!
www.daiglob.pl

Rolety, roletki materiałowe,
dzień-noc, plisy, żaluzje,
wertikale, moskitiery,
markizy, bramy rolowane
Producent
Najtaniej w regionie
Firma MKW Sanok
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

Multi OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

NOWYCH FIRM
Biuro Rachunkowe
Sanok, ul. K. Wielkiego 6
13-424-15-25, 666-134-750
ATRAKCYJNE CENY
Sp. z o.o. komandytowa
Już od 490 zł (netto)
Przedsiębiorcy
Już od 80 zł (netto)

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER - MEBLE”
polecane meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Burmistrz Miasta Sanoka,
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia **29.11.2013 r. do dnia 20.12.2013 r.**, zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczony do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomość niezabudowaną, położoną w Sanoku, obręb Posada przy ul. Karpackiej, oznaczoną jako działka nr 3303 o pow. 0,1697 ha. Sprzedaż w drodze przetargu.

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
2 grudnia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17
5 grudnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Andrzej Chrobak
w godz. 17-18

RP

TRI (Poland) Sp. z o.o. to firma z siedzibą w Wolbromiu, wchodząca w skład japońskiej grupy producentów części samochodowych Tokai Rubber Industries Ltd.

Obecnie do naszego oddziału w Zagórz poszukujemy kandydatów na stanowisko:

Operator Produkcji

Zakres obowiązków

- Wykonywanie prac na maszynach i urządzeniach zgodnie z instrukcjami.
- Uzupełniania podstawowej dokumentacji produkcyjnej.
- Wykonywanie prostych prac transportu wewnętrznego.
- Przestrzeganie przepisów BHP i p.poż.
- Dbanie o należyty stan maszyn i urządzeń.
- Dbanie o czystość na stanowisku pracy.

Wymagania:

- Wykształcenie przynajmniej zawodowe.
- Nastawienie na współpracę w zespole.
- Komunikatywność.
- Chęć uczenia się nowych rzeczy.
- Skrupulatność i sumienność w wykonywaniu zadań.
- Zdyscyplinowanie.
- Świadomość wagi standardów jakościowych.

Aplikacje prosimy przysyłać na adres:
rekrutacja.zagorz@tri.pl

Dziękujemy za zainteresowanie naszą ofertą i wszystkie przesłane aplikacje. Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez TRI (Poland) Sp. z o.o. w celu przedstawiania mi ofert zatrudnienia, zgodnie z przepisami ustawy z 29. 08. 1997 o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Przyjmuję do wiadomości, że przysługuję mi prawo wglądu do treści moich danych oraz ich poprawiania.”

Podania bez powyższej klauzuli nie będą brane pod uwagę w prowadzonych procesach rekrutacyjnych.

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony **Wykaz nr 1/2013** nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, z pierwszeństwem do zawarcia umowy dzierżawy dla dotychczasowych dzierżawców. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. **od dnia 2 grudnia 2013 r. do 23 grudnia 2013 r.**

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
29 listopada (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14
6 grudnia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczo
w godz. 12-14

Zarząd Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.
z siedzibą z Sanoku, ul. Konarskiego 22,
działając z upoważnienia Rady Nadzorczej Spółki
zaprasza uprawnione podmioty do udziału w postępowaniu ofertowym na badanie sprawozdania finansowego za rok 2013

I. Oferta powinna zawierać:

- Dokument, z którego wynika status prawny oferenta.
- Kserokopię zaświadczenia o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych.
- Listę referencyjną podmiotów gospodarczych, w których przeprowadzono badanie sprawozdań finansowych w ciągu ostatnich trzech lat.
- Ostateczną ofertę ceny netto za przeprowadzone badanie sprawozdania finansowego.
- Kserokopię dokumentów potwierdzających informację o posiadaniu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

II. Badanie sprawozdania zakończone wydaniem opinii powinno zostać przeprowadzone do dnia 15.04.2014 r.

III. Zainteresowani proszeni są o złożenie ofert w terminie do 11.12.2013 r. w siedzibie SPGM Sp. z o.o., Sanok, ul. Konarskiego 22

IV. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (13) 46 51 284

Spółka zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia zaproszenia bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych czy finansowych.

Wójt Gminy Komańcza
informuje, że **wyказał do sprzedaży** w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości położone w:

RADOSZYCACH:

- niezabudowaną działkę nr 61/3 o pow. 0,4043 ha ujętą w KW nr KS1S/00057545/6,
- niezabudowaną działkę nr 61/4 o pow. 0,3911 ha ujętą w KW nr KS1S/00057545/6.

RZEPEDZI:

- niezabudowaną działkę nr 169/8 o pow. 0,0100 ha, ujętą w KW nr KS1S/00041160/8.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2* ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.), mogą składać wnioski w tej sprawie do Wójty Gminy Komańcza, **do 10.01.2014 r.**

Po tym terminie nieruchomości zostaną zbyte.

* art. 34 ust. 1 pkt 1 – „przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy niniejszej ustawy lub odrębnych przepisów, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie...”;

*art. 34 ust. 1 pkt 2 – „jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed dniem 05.12.1990 r., albo jego spadkobiercą, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie...”.

Oddajcie co cesarskie cesarzowi...

Czytając w ostatnim „Tygodniku Sanockim” wypowiedź rzecznika prasowego Starosty Sanockiego, zatytułowaną „Powiat nade wszystko”, nie sposób nie napisać do niej krótkiego komentarza.



Najbardziej rzuca się w oczy stwierdzenie - cytując: „Wymiana sieci wodociągowej została wykonana ze środków finansowych oraz przy bezpośrednim zaangażowaniu SPGK, nie Miasta”. W kwestii formalnej, SPGK jest spółką miejską ze 100% udziałem Miasta. Stwierdzenie więc, że Miasto przeprowadziło wymianę sieci wodociągowej w śródmieściu, jest zgodne z prawdą.

Co zaś tyczy się wkładu finansowego Miasta w realizację remontów ulic Rymanowskiej, Kościuszki i Jagiellońskiej, w wysokości 20 tys. zł, to dopiero zestawienie go z kwotą 984 tys. zł brutto (bo tyle kosztowała wymiana sieci wodociągowej) będzie adekwatnym do rzeczywistości wyliczeniem całościowego udziału finansowego Miasta w prowadzonym przez Powiat Sanocki

remontcie ciągu ww. dróg. Przecież Miasto realizuje zadania także poprzez swoje spółki.

Naprawdę chwalebne jest to, o czym czytamy w drugim akapicie artykułu: „Powiat planując inwestycję z dwuletnim wyprzedzeniem zawniósł do wszystkich branż posiadających sieci w ciągu planowanej inwestycji o ich wymianę w celu uniknięcia ewentualnych awarii skutkujących niszczeniem nawierzchni jezdni oraz chodników”. Dowodzi to gospodarskiego podejścia i przyszłościowego patrzenia na inwestycje drogowe. Jednak, czy wszelkie prace wykonane przez SPGK byłyby możliwe, gdyby nie zaangażowanie Miasta, które ze zrozumieniem podeszło do tych kwestii i przychyliło się do wniosku Starostwa? Zresztą o to na wielokrotnych spotkaniach za-

biegali wicestarosta Wacław Krawczyk i członek zarządu powiatu Waldemar Och. To po uzgodnieniu z gospodarzem Miasta, zarząd spółki SPGK podjął decyzję o modernizacji części sieci wodociągowej w ciągu ww. ulic.

Miasto nie twierdzi, że remont ulic Rymanowskiej, Kościuszki i Jagiellońskiej nie dałoby się wykonać bez modernizacji wodociągu, sieci kanalizacyjnej, gazowej, czy elektroenergetycznej. Jednak wymiana sieci wodociągowej była jednym z ważnych zadań do wykonania przed położeniem nowej nawierzchni. Dzięki temu nie trzeba będzie za jakiś czas niszczyć nowego asfaltu, by modernizować czy naprawiać wodociągi.

Powiat Sanocki, jako zarządca remontowanych dróg wykonał „nakładki asfaltowe” i chodniki na swoich drogach i o tym trzeba pamiętać.

Zgadzam się również z autorem artykułu „Powiat nade wszystko”, że w powiatowych zadaniach dotyczących remontów drogowych, ogromny wkład mają samorządy gminne. Wielokrotnie na łamach „Tygodnika Sanockiego” oraz w materiałach sprawozdawczych można było przeczytać o „wkładzie” finansowym Miasta do zadań powiatowych. O tej pomocy na pewno wiedzą sanoczanie. Natomiast, jeśli dany samorząd, w tym również powiatowy, uzna za stosowne inwestowanie w „swoje” na terenie Miasta, jak to ma miejsce w tym przypadku, to chwala mu za to.

**Agnieszka Frączek
Rzecznik Prasowy Urzędu
Miasta w Sanoku**

Śladem naszych publikacji

Przypomnijmy postać Z. Berlinga

Z niedowierzaniem przeczytałem w „Tygodniku Sanockim”, z 22 listopada informację o utworzeniu w Sanoku oddziału Stowarzyszenia Tradycji Ludowego Wojska Polskiego im. gen. Zygmunta Berlinga.

Nie można się „pięknie różnić” w sytuacji, gdy adwersarz brzydko mija się z prawdą i chce kultywować tradycję, na której straży stoi Zygmunt Berling.

Członkom Stowarzyszenia – za Encyklopedią Białych Plam, PWE Radom 2000, tom II, str. 301 – należy przypomnieć, iż Zygmunt Berling w czasie I Wojny Światowej był żołnierzem

Legionów, brał udział w wojnie w 1920 r. (po polskiej stronie). W 1940 roku został osadzony w Starobielsku, gdzie podjął współpracę z NKWD. Jego niezłomni koledzy zostali zamordowani w Katyniu, on zaś zamieszkał pod Moskwą w luksusowych warunkach w „Willi Szczęścia”, gdzie zadeklarował włączenie Polski do ZSSR.

W dniu 26 lipca 1943 roku Sąd Polowy Armii Polskiej na Wschodzie, czyli organ jedynej legalnej władzy Rzeczypospolitej Polskiej, skazał zaocznie Zygmunta Berlinga na karę śmierci za dezercję. Razem z Wandą Wasilewską był współtwórcą Związku Patriotów Polskich, organizacji, która przyczyniła się do utraty niepodległości Polski. Jako dowódca I Armii Wojska Polskiego nie sprawdził się pod Lenino, a jego odwołanie się do dowództwa w 1944 r., rzekomo na skutek wystania niewielkiej i pozorowanej pomocy powstaniu warszawskiemu, w świetle nowych faktów staje się bardzo wątpliwe.

**Z poważaniem
Antoni Lewek**

Przemoc w rodzinie – kolejna debata

Przypominamy o II debacie społecznej pn. „Zapobieganie i podejmowanie działań pomocowych wobec zjawiska przemocy w rodzinie na terenie powiatu sanockiego”, na którą zaprasza mieszkańców insp. Mirosław Pawełko, Komendant Powiatowej Policji w Sanoku. Spotkanie odbędzie się w środę (4 grudnia) o godz. 16.30 w Sanockim Domu Kultury.

– Kolejna debata społeczna ma na celu jeszcze lepsze zdiagnozowanie potrzeb i oczekiwań społeczeństwa w zakresie problemu przemocy w rodzinie. Pozwoli ona także na wymianę informacji między Policją a mieszkańcami powiatu sanockiego o istniejących zagrożeniach, dzięki czemu będą mogły zostać wypracowane wspólnie metody ich eliminowa-

nia. Tematyka spotkania będzie dotyczyła: problemu przemocy w rodzinie z uwzględnieniem zapobiegania oraz podejmowania działań pomocowych przez zobowiązane do tego instytucje. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców powiatu sanockiego zainteresowanych problemem – zachęca asp. Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP.

W debacie wezmą udział m.in.: funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, przedstawiciele samorządów, instytucji pomocowych, organizacji pozarządowych, spółdzielni mieszkaniowych oraz zaproszeni goście.



Zazdrościli nam pięknego miasta i okolic

Sanocki PTTK gościł przewodników i turystów z całego regionu, występując w roli organizatora dwudniowego spotkania Samorządu Przewodników Województwa Podkarpackiego oraz Podkarpackiego Forum Oddziałów PTTK. Gospodarze świetnie wywiązali się z roli ambasadora Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka!

Złot nawiązywał do obchodów 140-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrańskiego oraz ogłoszonego przez Zarząd Główny PTTK „Roku Przewodników Turystycznych”. Sanok gościł z tej okazji przewodników i turystów z regionu, około 80 osób. Witali ich na zamku nie tylko przedstawiciele PTTK: Mieczysław Krauze – prezes Zarządu Oddziału i Artur Kowalczyk – prezes Koła Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek, ale także gospodarze miasta i powiatu: burmistrz Wojciech Blecharczyk i starosta Sebastian Niżnik.

Organizatorzy zadbali o atrakcyjny program. Oprócz bardzo ciekawych prelekcji, zaprosili też gości do zwiedzenia naszych „perełek”: Muzeum Historycznego, centrum miasta, kościoła Franciszkanów, Muzeum Budownictwa Ludowego. Oprawdzali ich najlepsi przewodnicy, którzy musieli bardzo się starać, występując przed kolegami



Zwiedzanie cudnego dworu ze Świąć

po fachu! Oczywiście, nie mogło obyć się bez wędrowki po okolicy – wybrano trasę na Orii Kamień przez Podgaje, a stamtąd na Białą Górę. Dodajmy jeszcze – nie zdradzamy chyba tajemnicy?! – że odbył się roztańczony Bal Przewodnicki. Bawiono się znakomicie, bo, jak wiadomo, przewodnicy to żyły ze sobą środowisko. Jak to się mówi, i do tańca, i do różańca.

(z)

KRZYŻÓWKA nr 47

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

5	19	7	2	6	10	15	1	12	18
9	11	14	13	8	20	17	16	3	4
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Rozwiązanie krzyżówki nr 45:

NA PRAWO MOST, NA LEWO MOST

1. Elżbieta Balik, ul. Langiewicza, 2. Maria Cwiąkała, ul. Krzywa, 3. Teodozja Hryszko, ul. Armii Krajowej.

Gościnnie Ekoball

Po zakończeniu rundy jesiennej Ekoball rozpoczął starty turniejowe. Na razie grają piłkarze z młodszych grup, którzy podczas pierwszej z imprez niepodległościowo-mikołajkowych okazali się bardzo gościnni, oddając przyjezdnym całe podium. Lepiej było w Jasle, gdzie nasz zespół zajął 2. miejsce.

Zawody w Zespole Szkół nr 3 inaugurowały cykl pięciu turniejów, organizowanych przez Ekoball. Były to zmagania chłopców z rocznika 2003 i młodszych, choć dziewczęta mogły grać starsze, nawet o 2 lata. Mimo wystawienia aż 4 drużyn, w tym żeńskiej, gospodarze zajęli cztery ostatnie miejsca, cztery pierwsze oddając innym. Turniej okazał się jednak bardzo wyrównany – finaliści z grup wyszli „rzutem na taśmę”, półfinały wygrywając karnymi. W decydującym pojedynku spotkały się ekipy z Bukowskiej, gospodarze zajęli cztery ostatnie miejsca, cztery pierwsze oddając innym. Turniej okazał się jednak bardzo wyrównany – finaliści z grup wyszli „rzutem na taśmę”, półfinały wygrywając karnymi. W decydującym pojedynku spotkały się ekipy z Bukowskiej, a Orliki (chłopcy) strzeliły Gwiazdeczkom (dziewczęta) zwycięskiego gola 10 sekund przed końcem, wygrywając 2-1. Miejsce 3. zajęły Bieszczady Ustrzyki Dolne po pokonaniu 3-0 MOSiR-u Brzozów. Zespoły Ekoballu grały o miejsca 5.-8., a najwyżej uplasował się Ekoball I.

Najlepszym piłkarzem turnieju wybrany został Jędrzej Piłch z Bieszczadów, a tytuł króla strzelców zdobył Jakub Strzęciwilk z Ekoballu SP4. Trenerzy wybrali też najlepszych zawodników wszystkich drużyn, a byli to: Jarosław Ozga (Bieszczady), Gabriel Targowski (MOSiR), Jakub Ogródnik (Orliki), Samuela Bałdyga (Gwiazdeczki), Beniamin Krzyszczyk (Ekoball II), Jakub Uluszczyk (Ekoball I), Wiktoria Sokołowska (Ekoball Dziewczyny), Adrian Stodolak (Ekoball SP4).

W tym samym czasie inna drużyna Ekoballu pojechała do Jasła na turniej rocznika 2004. W grupie eliminacyjnej ograła 2-1 AP I Jasło, 1-0 Grunwald Budzów i 2-0 BAP Boguchwała, remisując też 1:1 ze Stalą Rzeszów. W półfinale nasi zawodnicy pokonali 1-0 Igloopol Dębica. W decydującym pojedynku znów zmierzyli się ze Stalą, która tym razem była lepsza, wygrywając 2-0. Na pocieszenie pozostał fakt, że najlepszym zawodnikiem turnieju został Kacper Sumara, autor zwycięskich bramek w meczach z Grunwaldem i Budzowem. Drużyna Ekoballu prowadził Bernard Sołtysik.



Dziewczęta wcale nie grały gorzej od chłopców.

Tydzień wcześniej jego młodzi wychowankowie wzięli udział w Dziecięcym Turnieju Stowarzyszenia „Aktiv Pro”, który rozegrano w Sieniawie. Była to impreza w formie piłkarskiego pikniku, bez prowadzenia klasyfikacji. Startowały aż 4 drużyny Ekoballu. W rywalizacji 7-latków pierwsza wygrała 3 mecze, remisując też z Wisłą Kraków. Druga zanotowała remis i zwycięstwo. Nazajutrz walczyli 6-latkowie. Ekoball I wygrał 2 spotkania, w tym z Ekoballem II, który miał jednak lepszy bilans – 2 wygrane i remis.

Odrabianie strat

Sanocka Liga Unihokeja, V kolejka. Większość spotkań okazała się bardzo zacięta, choć były wyjątki, jak choćby dwucyfrowe zwycięstwo esanok.pl nad AKSU. W najciekawszym meczu Trans-Drew Popiel wygrał z Forest SC Team.

Po ograniu „Portalowców”, drużyna z Posady nie zamierza zwalniać tempa. Tym razem pokonała Forest SC Team, mający w składzie młodych hokeistów. Trans-Drew minimalnie prowadził do przerwy, wynik ustalając na początku drugiej połowy. Zwycięstwa po walce odniosły też Gimnazjum nr 3 i Automania, odwracając losy pojedynków z isanok.pl i Politech-

niką Rzeszowską. Gimnazjaliści przerywali już 2-5, ale w końcówce do wygranej doprowadził ich Maciej Brukwicki, strzelając 4 gole w 5 minut. Podobną drogę przeszli „Automaniacy”: od 0-3 do zwycięstwa, m.in. po hat-tricku Rafała

isanok.pl – Gimnazjum nr 3 5-7 (2-1), Trans-Drew Popiel – Forest SC Team 3-1 (2-1), PWSZ – El-Bud 2-7 (0-1), esanok.pl – AKSU Polska 12-0 (8-0), Automania – AZS Politechnika Rzeszowska 5-4 (1-3).

Ćwikły, który decydującego gola strzelił w ostatniej minucie.

Pozostałe mecze były zdecydowanie bardziej jednostronne. Złuszczka pojedynek esanok.pl z AKSU, zakończony dwucyfrową bez straty bramki. Prawie wszystkie gole strzelili Piotr Karnas (5) oraz bracia Damian i Gracjan Popkowie (po 3). W starciu El-Budu z PWSZ do przerwy nie nie zapowiadało wysokiego zwycięstwa, ale potem „Budowlaniacy” rozwiązywali worek z bramkami. Hat-tricka ustrzelił Witold Stasicki.

Muszkarcz spadł z podium

Tradycyjny Memoriał Jerzego Skrechoty jak co roku zakończył muchowe Grand Prix okręgu. Rywalizacja nie poszła po myśli naszych wędkarzy – tylko trzech uplasowało się w dziesiątkę, a zamknął ją Piotr Sołtysik z koła nr 2, tracąc miejsce na podium klasyfikacji łącznej.

Mimo wszystko zawody na Sanie w Postołowie były udane, lipienie brały świetnie. Wygrał Piotr Marchewka z Jasła, łowiąc aż 21 ryb. Miejsce 2. zajął Jacek Krawczyk z Zagorza (19), 3. Piotr Konieczny z Rymanowa (17). Na kolejnych uplasowali się wędkarze z koła nr 1 – Robert Tobiasz (14) i Piotr Chybito (13). Dziesiątkę zamknął Sołtysik (10), w efekcie spadając z 3. na 4. miejsce w klasyfikacji, którą już wcześniej wygrał Bartosz Rapiej z Rymanowa (214). Końcowe lokaty najlepszych muszkarczy „Jedyńki”: 6. Michał Fejkiel, 7. Adam Skrechota, 9. Jan Krokos, 10. Chybito.

Ligowy finisz Gryfu

Cieżarowcy Gryfu kończą sezon. Na ostatni rzut zmagają ligo- wych pojechali do Biłgoraja, zdobywając 1167,8 pkt. Najlepszy wynik osiągnął Bartłomiej Graba.

Ze względu na wycofanie się dwóch klubów nasi sztangiści byli już pewni utrzymania w II lidze, więc do zawodów przystąpiła młodzież. Największy wkład w dorobek drużyny miał Graba (100 kg w rwaniu i 127 kg podrzucie), 4. w klasyfikacji Sinclaira z dorobkiem 321,1 pkt. Punktowali też: Bernard Pęczak – 273,3, Bartłomiej Biłski – 195,1, Kamil Drwięga – 190 i Aleksander Pilszak – 188,3. Skład uzupełniał Paweł Matecki – 181,4. Wyniki były obiecujące, przy normalnym tempie rozwoju chłopcy w przyszłym sezonie powinni uzyskiwać rezultaty powyżej 200 punktów – podkreślił Ryszard Wojnarowski, wiceprezes Gryfu.

Badmintonowe zmagania

Blisko 50-osobowa grupa dzieci i młodzieży wzięła udział w pierwszym turnieju Pucharu Sanoka w Badmintonie, który rozegrano w ZS 3. Zwycięstwa odnieśli: Natalia Dobosz, Wiktoria Demkowicz i Katarzyna Płaziak oraz Piotr Pietryka, Rafał Kurek i Łukasz Mołczan.

Najliczniejszą obsadę miała kat. dzieci z podstawówek, które zmagania rozpoczynały w grupach eliminacyjnych, a zwycięzcy przechodzili do finałowej. Najlepszy okazał się Mołczan, w finale pokonując Pawła Stańczyka. Miejsce 3. zajął Dominik Jaworski. Dziewczęta startowały z trzech grup, a stawkę finalistek uzupełniała najlepsza z tych, które zajęły 2. miejsca. W decydującym pojedynku Płaziak ograła Aleksandrę Hałasowską. Pozycja 3. dla Jagody Jalińskiej.

Pozostałe kategorie były słabiej obsadzone, więc grano „każdy z każdym”. Wśród licealistów najlepsi – Dobosz i Pietryka – wygrywali z komplectami punktów i bez straty seta (miejsca 2. Kinga Jaklik i Filip Wrona, 3. Natalia Mołczan i Radosław Ścieranka). Podobnie było w grupie gimnazjalistów, gdzie rywalom szans nie dał Kurek, wyprzedzając Dawida Grządziela i Mikołaja Salamaka. Wśród dziewcząt W. Demkowicz wyprzedziła Annę Czubek i Karolinę Demkowicz.

Lider ograł mistrza

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, VI kolejka. Sypnęło niespodziankami, bo Fallklandy-AZ, Mundurowi i Pass-Pol pokonały wyżej notowanych rywali. Najciekawszy był jednak mecz Harnasi z Multi Oknami, wygrany przez prowadzących w tabeli „Zbójników”.

Na początek kibice obejrzyli trzy spotkania, które kończyły się dość zaskakującymi wynikami, a zwycięzcy strzelali po 4 bramki. Najpierw Fallklandy po zaciętym pojedynku odprawiły Trans-Gaz, potem Mundurowi nie dali szans Kingsom, wreszcie Pass-Pol poradził sobie z Ekoballem. Warto zwrócić uwagę na zwłaszcza na wynik Mundurowych, którzy mają mocny skład, tworzony m.in. przez kilku byłych stalowców. Jeżeli ta drużyna złapie właściwy rytm, może walczyć o najwyższe cele.

Transbud wygrał z Hut-Silem Odrzechowa, m.in. po 2 golach Ireneusza Zarzyki z Partyzanta Targowiska. A na koniec hit kolejki – mecz Harnasi z Multi Oknami. Ci pierwsi są w „gazie”, wysoko wygrali 4 poprzednie spotkania, ale obrońcy tytułu to klasa sama w sobie. Lider okazał się jednak lepszy od mistrza, odnosząc zwycięstwo różnicą 3 bramek. Pokonanym mają mocny skład, tworzony m.in. przez kilku byłych stalowców. Jeżeli ta drużyna złapie właściwy rytm, może walczyć o najwyższe cele.

Fallklandy-AZ – Trans-Gaz Karchery 4-3 (2-2), Kings – Mundurowi 1-4 (0-2), Ekoball.pl – Pass-Pol 2-4 (1-3), Hut-Sil Odrzechowa – Transbud 2-3 (1-2), Harnaś-Błonie – Multi Okna 8-5 (4-3).

Ligi młodzieżowe

HOKEJ. Juniorzy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – MOSM Tychy 9-0 (4-0, 4-0, 1-0); Napało 4 (1, 3, 8, 21), Kałużny (12), Świński (33), Burczyk (34), Kwiór (36), Ćwikła (41). Ciarko PBS Bank KH Sanok – MOSM Tychy 8-0 (3-0, 3-0, 2-0); Napało 2 (14, 18), Drag (15), Świński (25), Fal (36), Zawiła (39), Strauchman (53), Ćwikła (55). Młodzicy: Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HK Spisska Nova Ves 0-8 (0-2, 0-1, 0-5). Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HK Spisska Nova Ves 8-4 (4-0, 0-2, 4-2); Zygunt 3 (7, 13, 52), Bukowski 2 (6, 59), Filipek 2 (16, 48), Hadowski (48). Żacy starsi: HK Spisska Nova Ves – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 8-3 (3-1, 4-0, 1-2); Dobosz (15), Miccoli (55), Ginda (56). HK Spisska Nova Ves – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 5-6 (2-4, 2-2, 1-0); Łyko 2 (4, 18), Kopiec 2 (11, 23), Florczak (5), Biłas (40). Ciarko PBS Bank KH II Sanok – Cracovia Kraków 9-2 (2-1, 3-1, 4-0); J. Bukowski 2 (28, 32), Filipek 2 (52, 57), Witan (19), Miccoli (20), K. Bukowski (21), Sz. Fus (44), Kwiatkowski (50).

SIATKÓWKA. Juniorki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 1:3 (-20, 18, -20, -20). Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS MOSiR Jasło 0:2 (-23, -22), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 1:2 (22, -16, -10). Kadeci: TSV Mansard Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 0:2 (-18, -19), TSV Mansard Sanok – MKS MOSiR Jasło 0:2 (-23, -18).

Drugie miejsca Niedźwiadków

Dwie drużyny Niedźwiadków pojechały do Dębicy na turniej mini hokeja. I obie zajęły 2. miejsca, tyle że w różnych grupach wiekowych.

W starszej (rocznik 2005) nasi zawodnicy rozpoczęli od minimalnej porażki i remisu w karnych z gospodarzami. Potem odnieśli wysokie zwycięstwa do zera nad Nowym Targiem i Krynica, wygrywając też karne. Podobnie było w przypadku młodszej drużyny Niedźwiadków

(2006), która rozegrała o mecz mniej, bo Krynica nie skompletowała składu. Najpierw porażka z Dębicą, potem zwycięstwo z Nowym Targiem. W obu przypadkach karne kończyły się remisami. Warto dodać, że dla części naszych chłopców był to turniejowy debiut.



W Dębicy Niedźwiadki ustąpiły tylko drużynom gospodarzy.

Wyniki Niedźwiadków I: z Dębicą I 4-5 (k. 3:3); Lisowski, Starościk, Karnas, Pajęcki; z Nowym Targiem 11-0 (k. 5:2); Starościk 2, Lisowski 2, Śnieżek, Tymcio, Tabor, Niemczyk K, Górniak, Łańko, Karnas; z Krynica I 9-0 (k. 4:1); Górniak 3, Lisowski 2, Starościk, Karnas, Tymcio, Łańko.

Wyniki Niedźwiadków II: z Dębicą II 1-4 (k. 1:1); Błaszczak; z Nowym Targiem 4-2 (k. 3:3); Błaszczak, Strzyżowski, Sławik, Czopor.

Rewanż „Jedyńki”

Po powiatowym turnieju piłki ręcznej także i siatkarski przebiegał pod dyktando liceów ogólnokształcących, mających w składach siatkarki Sanoczanki. Tym razem jednak lepsze okazało się I LO.

Podczas zawodów w „Mechaniku” z grup wyszły po dwie drużyny, które następnie spotkały się w finale (z zaliczeniem wcześniejszych spotkań). Ostatecznie wszystkie mecze wygrało I LO, w ostatnim pojedynku – nieoficjalny finał – pokonując 2:0 II LO. Miejsce 3. dla ZS1. Zwycięzynie awansowały do zmagania rejonowych.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

KRÓTKA PIŁKA

TENIS STOŁOWY

I Grand Prix Podkarpacia Weteranów, Przemysł

Inauguracja wojewódzkiego cyklu udana dla Mariana Nowaka, choć mały niedosyt pozostał. Zawodnik SKT wygrał cztery z pięciu pojedynków, w finale kategorii 60-69 lat przegrywając 1:3 z reprezentantem Ukrainy, którego wcześniej pokonał 3:2. Miejsca 7. zajęli ex aequo Adam Nędza i Józef Sokołowski. W kat. 50-59 lat pozycja 11. przypadła Markowi Wojnarowskiemu.

SHORT-TRACK

Czech Open, Benátky n Jizerou

Trzecie zawody międzynarodowego cyklu Danubia Series Open, w których najlepiej z reprezentacji Polski wypadła Anna Jasik. Rywalizację junierek C łyżwiarka sanockiego MOSiR-u zakończyła na 6. pozycji w wieloboju. Szczególnie zadowolona może być z wysiłku na 1500 m, w którym zajęła 4. miejsce ze stratą ok. 2 sekund do podium. Niezłe poszło jej także na dystansie 500 m – 7. pozycja i rekord życiowy. W klasyfikacji łącznej byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie dyskwalifikacja na 1000 m.



Anna Jasik.

PLYWANIE

Puchar Burmistrza Dębicy

Doskonałe zawody w wykonaniu Gabrieli Kikty, jedynej reprezentantki sanockiego MOSiR-u. Wygrała trzy z pięciu wyścigów, zwyciężając na 50 i 100 m stylem motylkowym oraz 50 m dowolnym. W dwóch pozostałych zajmowała 2. miejsca – na 100 m dowolnym i zmiennym. Warto zaznaczyć, że nasza pływaczka poprawiła aż cztery rekordy życiowe, uzyskując bardzo dobre rezultaty.

Mistrzostwa Podkarpacia w Ratownictwie Wodnym, Rzeszów

Jak co roku startowała rodzinna drużyna MOSiR-u pod dowództwem Czesława Babiarza, tworzona przez jego synów Juliana, Jakuba i Jędrzeja oraz ich kuzynkę Paulinę. Znowu zajęli 2. miejsce, powtarzając ubiegłoroczny wynik. Indywidualnie na 2. pozycjach uplasowali się Paulina i Jakub.

NORDIC WALKING

VI Rajd Beskidy, Radziechowy

Maraton koło Żywca, ostatni w tym roku start naszych „kijarzy”, który obaj powinni zakończyć na podium. Stanął na nim jednak tylko Jerzy Nalepka, 2. z wynikiem 5:24.02. Choć najlepszy czas wykreślił A. Michalski, ostatecznie... dyskwalifikowany. – Przez złe oznakowanie wraz z innymi nadłożyłem ok 4 km. Odnalazł nas wysłany pojazd i otrzymaliśmy polecenie, by wrócić biegiem do właściwej trasy. Potem jednak organizatorzy wycofali się z tego, pięcioro z nas karząc dyskwalifikacją – powiedział Michalski, sam start uznając jednak za udany.

Barbórka na „Błoniach”

W najbliższy weekend na torze łyżwiarskim „Błonie” rozegrane zostaną XXVIII Zawody Barbórkowe „O Lampę Górnica”, będące II rundą Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych. Organizatorzy przewidują obecność blisko 100 panczenistów z kilku klubów. Początek w sobotę o godz. 16, a w niedzielę o godz. 10. Zakończenie imprezy przewidziano na godz. 15.

Szkoda dwóch punktów W Tychach bęcki

CIARKO PBS BANK KH SANOK – JKH JASTRZĘBIE 2-3 (0-0, 1-1, 1-1, d. 0-0, rz. k. 0-1.)

0-1 Danieluk-Kral-Labryga (29, 5/3), 1-1 Richter-Zapała-Szinagl (35, 5-4), 1-2 Prochazka-Bordowski-Flaszar (47), 2-2 Vozdecky-Szinagl (52). Rzuty karne: Mahbod, Zapała – Kral, Urbanowicz (2).

Dotychczasowy bilans był dla JKH; dwa mecze, dwa zwycięstwa. Stąd trzeci pojedynek z „jastrzębiami” sanoczanie bardzo chcieli wygrać. Niestety, po wyrównanym meczu przegrali w rzutach karnych, choć w III tercji byli bliżsi zwycięstwa. Przeszkodą był świetnie broniący Przemek Odrobny, a częściowo sędzia Zbigniew Wolas, który w dwóch ważnych momentach skrzywdził gospodarzy.



Martin Richter jest nie tylko świetnym zawodnikiem w defensywie. Coraz częściej próbuje udowodnić kolegom, że zdobywanie bramek to nie tylko domena napastników.

Od samego początku widać było, że grają dwa mocne, równorzędne zespoły. Sanoczanie mierzyli w zwycięstwo, chcąc odnieść je poprzez agresywną walkę, goście postawili na pressing i groźne kontry. Po wyrównanej, bezbramkowej I tercji, w drugiej lekką przewagę zdobyli miejscowi. Akcje debiutującego w Ciarko PBS Milovanovicia oraz Mahboda i Vozdeckyego nie przyniosły jednak zdobycy bramko-

wych, w czym duża zasługa świetnie broniącego Odrobno. Tymczasem w 29. min sędzia Zb. Wolas zaskoczył wszystkich błędną decyzją, wysyłając dwóch hokeistów Ciarko PBS na karę, choć kara należała się tylko jednemu. Na pół minuty przed końcem podwójnej kary Danieluk trafił i goście objęli prowadzenie. Pięć minut później gospodarze wyrównali. Gola strzelił Richter potężnym strzałem w górny róg bramki Odrob-

nego. Chwilę później sanoczanie powinni prowadzić 2-1, jednak nie do obrony strzał Aquino szczęśliwie wyłapał „Wiedźmin”.

W 47. min, po niefortunnej interwencji Rapaty, powtórnie krążek wrócił do Prochazki, który strzałem z dużego kąta w długi róg, zaskoczył świetnie spisującego się do tej pory Skrabalaka, zastępującego w bramce kontuzjowanego Murraya. W 52. min wyrównał Vozdecky, po dynamicznej akcji z Sinaglem. W końcówce szans na zwycięską bramkę nie wykorzystali: Aquino i dwukrotnie Zapała. W 57. min szarżował Milovanovic, ale gdy usiłował strzelać, został sfaulowany przez Fleszara. Sędzia po raz drugi w tym meczu nie popisał się, karząc zawodnika gości karą 2 minut, zamiast rzutem karnym. W tej samej minucie postąpił na ławkę zawodnika miejscowych (Biały), choć ewidentną była kara obopólna. Dogrywka nie dała zwycięstwa żadnej z drużyn. Musiały o nim zdecydować rzuty karne, a te lepiej wykonywali goście. Ich pierwsza seria zaczęła się od efektywnego gola Mahboda, podczas gdy Skrabalak nie dał się pokonać Danielukowi. W drugiej nie trafił Aquino, za to Kral w profesorski sposób wyrównał straty. W trzeciej serii piękną bramkę zdobył Zapała, ale to samo uczynił Urbanowicz. W decydującej rozgrywce jeszcze raz i to w identyczny sposób strzelił Urbanowicz, zaś sztuka ta nie udało się ponownie Mahbodowi.

Trudno się cieszyć z jednego punktu, podczas, gdy trzy były w naszym zasięgu. Zwłaszcza, że goście przyjechali do Sanoka bez 4-5 swoich podstawowych zawodników, grając cały mecz trzema piątkami i... czwórka obrońców. Do roli defensorów trener Mojmir Trlicic musiał przysposobić dwóch napastników. W ilości strzałów sanoczanie byli lepsi (45-31), ale nie udokumentowali tego większą liczbą bramek. Szkoda!

Marian Struś



TOMASZ DEMKOWICZ – trener Ciarko PBS Bank KH: –To był dobry, szybki mecz w wykonaniu obydwu zespołów. Dużo było w nim sytuacji podbramkowych, sporo interwencji bramkarzy. Pozostał tylko niedosyt, że nie wygraliśmy, gdyż trzeba było wykorzystać zaledwie jedną z kilku stworzonych sytuacji bramkowych i zwyciężyć za 3 punkty. Debiut Jakoba Milovanovicia uważam za bardzo udany. To dobry, ofensywny obrońca, wprowadzający do gry zespołu dużo spokoju. Cieszę się, że jest z nami.

Idzie jak po grudzie...

Nie wiedzie się naszym drużynom siatkarskim, które na razie wygrały tylko po jednym meczu. Sanoczankę przetrzebiła plaga kontuzji, eliminując z gry praktycznie połowę wyjściowego składu. Natomiast zawodnicy TSV Mansard po historycznym zwycięstwie nad MKS-em Andrychów nie potrafili pójść za ciosem i znów przegrywają. Miejmy nadzieję, że zła karta wkrótce się odwróci.

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – UKS MOSIR JASŁO 1:3 (-17, -19, 18, -17)

Kolejna porażka, jednak bez kilku podstawowych zawodniczek trudno było liczyć na korzystny wynik w starciu z zawsze niewygodnym Jadłem.

Przyjezdne pewnie wygrały pierwsze dwa sety, głównie dzięki agresywnej zagrywce. Sytuacja zmieniła się w trzeciej partii, gdy nasze zawodniczki zaczęły popełniać mniej błędów, zwyciężając do 18. Kibice uwierzyli, że może dojść do tie-breaka, jednak w czwartej partii jaślanki wzmocniły atak, pewnie kończąc pojedynek.

Liczymy na to, że gry wykurują się kontuzjowane zawodniczki, Sanoczanka znów zacznie wygrywać.



WIŚŁOK STRYŻÓW – TSV MANSARD SANOK 3:0 (24, 19, 21)

Powtórka z Sanoka – jak w pierwszej rundzie siatkarze TSV Mansard znów przegrali ze Strzyżowem, nie zdobywając nawet seta. Choć było blisko, w pierwszym prowadzili 24:22.

Początek dawał nadzieję, goście uzyskali przewagę (17:14), utrzymując ją niemal do końca. Niestety, w decydującym momencie nie wykorzystali dwóch setboli, a rywale poszli za ciosem. Dru-

ga odsona też była wyrównana, grano punkt za punkt do stanu 18:18, jednak końcówkę nasi zawodnicy przepalili. Dla odmiany w trzecim secie Wiślak szybko uzyskał przewagę, utrzymując ją do końca.

– Świetnie dysponowani rywale zaskoczyli nas szybkim rozgrywaniem piłki na skrzydła, nie mogliśmy sobie z tym poradzić. Do tego nasz blok nie był

tak szczelny jak w meczu z Andrychowem. W pierwszych dwóch partiach decydowały detale – najpierw dwa zmarnowane setbole, a w kluczowym momencie drugiej partii zepsuliśmy cztery zagrywki z rzędu – powiedział trener Maciej Wiśniowski. (bart)

W sobotę (godz. 18) mecz z liderem – TSV Mansard podejmuje Karpaty Krosno.

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK

6-2 (3-0, 1-2, 2-0)

1-0 Kolusz – Kotlorz – Baranyk (12), 2-0 Guzik – Rzeszutko – Kolusz (16), 3-0 Baranyk – Mojzisz (18), 3-1 Mahbod – Kostecki – Richter (24), 3-2 Kostecki – Aquino – Mahbod (36), 4-2 Łopuski – Steber – Kotlorz (38, 5/4), 5-2 Vitek – Kotlorz (46), 6-2 Łopuski – Sulka (58).

W hicie 25 kolejki GKS Tychy pokonał Ciarko PBS Bank KH Sanok 6-2. Wprawdzie wynik sugerowałby przekonujące zwycięstwo lidera, to jednak przez połowę spotkania goście byli zespołem lepszym. Ale co z tego, kiedy w tym czasie zdobyli zaledwie dwie bramki. W tej drugiej połowie, w której dominowali gospodarze, strzelono nam sześć goli. I tu można znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego przegrywamy. W naszej obronie wystąpili już dwaj nowo pozyskani czołowi obrońcy: Jakob Milovanovic oraz Rafał Dutka.

Sanoczanie zaczęli bardzo mocno. Przez pierwszych dziesięć minut nie pozwolili gospodarzom na nic, za wyjątkiem bronienia dostępu do własnej bramki. Przed szansą otwarcia wyniku stawali: Krzysztof Zapała, Anthony Aquino, znów Zapała, Robert Kostecki i Bartłomiej Pocięcha. Górniczy bronili się dość rozpaczliwie, a gdy wydawało się, że już padnie bramka, ratował ich Zigarady. Zniechęceni niepowodzeniem, oddali trochę inicjatywy gospodarzom, a ci w drugiej odsłonie I tercji pokazali im, jak kończyć ataki. Przykład dał Kolusz, przytomnie zachowując się pod bramką Mateusza Skrabalaka, a chwilę potem w jego ślady poszli: Guzik (16) i Baranyk (18), który wykończył strzał Mojzisa. Nokaut!

Wydawało się, że może dojść do „rzezi niewiniątek”, że młody, niedoświadczony Skrabalak może nie wytrzymać presji i może skończyć się kłęską. Zrozumieli to zawodnicy Ciarko PBS, którzy wyszli na II tercję tak, jakby dopiero zaczynał się mecz, a wynik był bezbramkowy. W 24. min najbardziej waleczny Samson Mahbod wykorzystał zderzenie Zigaradygo z Kotlorzem i tak padł pierwszy gol dla gości. Zachęceni

kich strat z tercji pierwszej. Wydaje się, że to był ten gol, który podciął skrzydła hokeistom Ciarko PBS.

Na początku trzeciej tercji znów ruszyli do ataku. W 45. min Zigarady z trudem obronił strzał Mahboda, ale niespełna minutę później krążek sprytnie przechwyił od jednego z obrońców Vitek (znamy go dobrze z takich akcji), popędził na bramkę Skrabalaka, któremu nie dał najmniejszych szans na obronę. Ten gol dobił gości. Wprawdzie w 56. min Marcin Biały powinien był trafić do bramki Zigaradygo, a nie uczynił tego, wprawdzie minutę później bramkarz GKS-u cudem obronił strzał Szinagla, ale wynik 5-2 mówił sam za siebie. W samej końcówce Sulka idealnie zagrał w tempo do profesora Łopuskiego, a ten bez trudu pokonał Skrabalaka.

W Tychach zagraliśmy bez kontuzjowanych: Johna Murraya i Justina Chwedoruka. Oczywiście najprościej byłoby winić za porażkę niedoświadczonego bramkarza. Z pewnością byłoby w tym trochę prawdy, gdyby nie fakt, że przez pół meczu to my byliśmy stroną atakującą, że grając sześć minut w przewadze (3 kary), nie zdobyliśmy ani jednej bram-



Marek Strzyżowski (80) jest odwrotnością Roberta Lewandowskiego. Strzela bramki grając w reprezentacji, natomiast nie zdobywa ich prawie wcale, bądź bardzo rzadko, w rozgrywkach klubowych. Panie Marku, kibice chcieliby oglądać pana w tej reprezentacyjnej formie.

golem sanoczanie przejęli inicjatywę, będąc zespołem lepszym i groźniejszym. Udowodnili to w 36. min golem Kostecckiego, którego ostry strzał przy samym słupku nie był w stanie wybronić bramkarz GKS-u. Kontaktowa bramka jeszcze bardziej zachęciła sanoczanie do ataku. Podczas jednego z nich sędzia odesłał Marka Strzyżowskiego na ławkę, co w 38. min błyskawicznie wykorzystał Łopuski i gospodarze znów uciekli na dwie bramki, chociaż z przebiegu całej tercji goście wyraźnie zasłużyli na odrobieniu wszyst-

ki. I to jest problem, zwłaszcza kiedy się gra przeciwko liderowi. Zespół GKS Tychy pokazał się jako jeden z głównych faworytów do wygrania wszystkiego w tym sezonie. Jest mocny, dysponuje świetnym składem, (po Kuluszu ostatnio wzmocnił go jeszcze Malasiński), wie, na czym polega taktyka rozgrywania spotkań. Nic dziwnego, że 6-2 w meczu z Ciarko PBS było ósmym kolejnym zwycięstwem górników z Tych. Czy znajdzie się ktoś, kto ich powstrzyma?

Marian Struś

Aktualna tabela

1. GKS Tychy	23	54	91-45
2. KTH Krynica	22	48	106-65
3. Cracovia	22	42	87-60
4. Ciarko PBS	22	39	86-58
5. JKH Jastrzębie	22	37	82-57
6. Unia Oświęcim	23	32	60-70
7. GKS Katowice	22	29	69-96
8. Polonia Bytom	23	13	55-106
9. Podhale N. Targ	22	9	50-129

Dziś tj. w piątek sanoczanie zmierzą się w Sanoku z drużyną KTH Krynica, która rozdrapana z większości zawodników, będzie już chyba tylko dostarczycielem punktów. Jest więc okazja, aby przećwiczyć sztukę zdobywania bramek i grę „na zero” w defensywie. Być może, w spotkaniu tym zobaczymy już na tafli francuskiego obrońcę Nicolasa Bescha. Początek meczu godz. 18. Hitem tej kolejki będzie mecz JKH – GKS Tychy rozegrany w Jastrzębiu.